Nr. 163. We Lwowie, Czwartek dnia 18. Lipca 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cent. miesięcznie 1 " 50 " [illegible]
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem 6 złr. — ct. [illegible]
Pojedynczy numer kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pp. Adama, Correfour de la Croix Rouge 2. [illegible] W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler [illegible] OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętego jednym wierszem drobnego druku. Listy reklamacyjne nieopieczętowane [illegible]

Traktat berliński.

W imię Boga Wszechmocnego!

J. M. cesarz Niemiec a król Prus; J. M. cesarz Austrji, król Czech i apost. król Węgier; prezydent rzeczypospolitej Francuskiej; J. M. królowa Wielkiej Brytanji i Irlandji, cesarzowa Indyj; J. M. król Włoch, J. M. cesarz Wszech Rosji i J. M. cesarz Ottomanów, pragnąc, kwestje na Wschodzie w skutek wypadków z lat ostatnich tudzież w skutek wojny, której pokój preliminarny z San Stefano koniec położył — powstałe, uregulować w myśl porządku europejskiego i odpowiednio stypulacjom traktatu paryskiego z d. 30. maja 1856 — zgodzili się jednomyślnie na to, że zebranie się na kongresie byłoby najlepszym środkiem ku ułatwieniu porozumienia. JJMM wspomniani, tudzież prezydent rzeczypospolitej Francuskiej w skutek tego mianowali swoimi pełnomocnikami, jako to:

J. M. cesarz Niemiec a król Prus: p. ks. Ottona v. Bismarka, kanclerza państwa i t. d.; p. Bernarda Ernesta v. Bülowa, swego ministra państwowego, sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych i t. d.; p. Klodoweusza Karola Wiktora ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, księcia na Raciborzu i Korweju, swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnika przy rzeczypospolitej Francuskiej, wielkiego szambelana korony bawarskiej i t. d.;

J. M. cesarz Austrji, król Czech i t. d. apost. król Węgier: p. hr. Andrassego de Csik-Szent-Király i Krasznahorka, granda hiszpańskiego I. klasy, rzecz. tajnego radcę, swego ministra domu cesarskiego i spraw zagranicznych, [illegible] i t. d.; p. hr. Ludwika Karolyiego de Nagy-Karolyi, szambelana i rzecz. tajnego radcę, swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnika przy J. M. cesarzu Niemiec, królu Prus i t. d.; p. hr. Henryka Haymerlego, rzecz. tajnego radcę, swego nadzw. ambasadora i pełnomocnika przy J. M. królu Włoch i t. d.;

Prezydent rzeczypospolitej Francuskiej: p. Williama Henryka Waddingtona, senatora, członka instytutu, ministra stanu w wydziale spraw zagranicznych i t. d.; p. Karola Rajmunda de la Croix de Chevrière, hr. de Saint-Vallier, senatora, nadzw. ambasadora i pełnomocnika Francji przy J. M. cesarzu Niemiec, królu Prus i t. d.; p. Feliksa Hippolita Desprez, radcę stanu pełnomocnego ministra I. klasy, dyrektora spraw politycznych w ministerjum spraw zagranicznych i t. d.;

J. M. królowa Zjednoczonych królestw W. Brytanii i Irlandji, cesarzowa Indyj: p. Benjamina Disraelego hr. Beaconsfield, wicehrabię Hughenden, para parlamentu, członka tajnej rady J. M., pierwszego lorda skarbu J. M. i pierwszego ministra Anglii i t. d.; p. Roberta Artura Talbota Gascogne Cecyla margrabię Salisburyego, wicehrabię Cranborne, br. Cecil, para parlamentu, członka tajnej rady J. M., głównego sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych i t. d.; p. lorda Odona Williama Leopolda Russela, członka tajnej rady J. M., swego nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnika przy J. M. cesarzu Niemiec a królu Prus i t. d.;

JM. król Włoch: p. hr. Ludwika Cortiego, swego ministra państwowego, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, i p. hr. Edwarda de Launay, swego nadzw. ambasadora i pełnomocnika przy JM. cesarzu Niemiec;

J. M. cesarz Wszech Rosji: p. Aleksandra ks. Gorczakowa, swego kanclerza itd.; p. hr. Piotra Szuwałowa, jenerała jazdy, swego jenerał adjutanta, członka Rady stanu, nadzw. ambasadora i pełnomocnika przy Jej brytańskiej Mości itd.; p. Pawła d'Oubrila, rzecz. tajnego radcę, swego nadzw. ambasadora i pełnomocnika przy JM. cesarzu Niemiec, królu Prus i t. d.;

J. M. cesarz Ottomanów: Aleksandra Karatheodorego baszę, ministra robót publicznych i t. d.; Mehmeta Alego baszę, muszyra swojej armii i t. d.; i Saadullah beję, swego nadzw. posła i pełnomocnika przy JM. cesarzu Niemiec, królu Prus i t. d.;

którzy na wniosek dworu austro-węgierskiego a w skutek zaproszenia dworu niemieckiego zebrali się w Berlinie z pełnomocnictwami, uznanemi za dobre i w odpowiedniej formie wydane. Doszedłszy szczęśliwie do porozumienia między sobą, zgodzili się na następujące stypulacje:

Artykuł I. Bułgarja będzie jako autonomiczne i haracz opłacające księstwo ukonstytuowana pod zwierzchnictwem J. Mości sułtana; będzie miała rząd chrześcijański i narodową milicję.

Artykuł II. Księstwo bułgarskie obejmie następujące terytorja: Granica północna bieży będzie wzdłuż prawego brzegu Dunaju od dawnej serbskiej granicy, aż po punkt mający się przez europejską komisję oznaczyć na wschód od Silistrji; od tego punktu zwróci się granica ku Czarnemu morzu do punktu leżącego na południe od Mangalii, która będzie przyłączona do Rumunii. Czarne morze tworzy wschodnią granicę Bułgarji. Na południu granica rozpoczyna się przy ujściu tego strumyka, nad brzegami którego leżą wsie Hodżakiej, Selamkiej, Ajwadżyk, Kulibe i Sudżuluk, biegnie wzdłuż doliny tego strumyka, przerzyna [illegible] przechodzi na południe Belibe i Kombalik a na południe Hadżi-Mahale, podnosi się do szczytu pasma gór w punkcie między Tekenlik i Aidos-Bresa, po grzbiecie gór biegnie wzdłuż linji idącej przez Karnabat-Bałkan, Przywica-Bałkan, Kazan-Bałkan, na północ od Kotelu aż do Demirkapu. Odtąd idzie ona wciąż wzdłuż głównego pasma Bałkanów aż do szczytu Kozika; przy szczycie tym opuszcza główne pasmo, zwraca się na południe między wsią Pirlop a wsią Dukancy, z których pierwsza ma należeć do Bułgarji a druga do Rumelii, dąży do strumyka Tuzludere, bieży wzdłuż jego brzegów aż do połączenia się jego z Topolnicą, poczem bieży wzdłuż tej rzeki aż do połączenia się jej z rzeką Smowskiodere we wsi Petreczewo, następnie między strumykami Smowskio, Dere i Kamencia podnosi się w góry, sięga aż do działu wód, okrąża od strony południowo-zachodniej wzgórza Wojniaku i wprost uderza w punkt zaznaczony liczbą 875 na karcie jeneralnego sztabu austrjackiego. Od tąd w prostej linii, dążąc, przecina granica basen strumyka Ichtimandere, przechodzi między Bogdiną i Karanką wzdłuż działu wód rzeki Iskry i rzeki Marycy, pomiędzy Kumerli a Hadsilar bieży wzdłuż tego działu wód, przebiega po szczycie Welina Mogilka, po grzbiecie gór oznaczonym liczbą 531, po szczycie [illegible] Summatica i dosięga administracyjnej granicy sandżakatu sofijskiego między Siwretą a Kadirtepe. Od Kadirtepe zwraca się na południo-zachód, idzie wzdłuż rozdziału wód między basenem Mesty Karazu a Strumy Karazu, wchodzi na grzbiet tych gór Rodopskich, które noszą nazwy: Demiskapu, Iskotepe, Kadimesar-Bałkan i Adżi Gedük aż do Kapetnikschi Bałkanu, gdzie wreszcie łączy się z administracyjną granicą dawnego sandżakatu sofijskiego. Od Kopetnikschi Bałkanów granica dąży od działu wód między doliną Rylskiej Rieki a doliną rzeki Bystrzycy, bieży wzdłuż Planiny Wodeniny, poczem zstępuje w dolinę rzeki Strumy aż do połączenia się jej z Rylską Rieką w pobliżu wsi Barakli, które do Turcji należy. Od tego punktu podnosi się ona znowu na południe od wsi Jaleśnicy, najkrótszą linją dobiega do grzbietu Golema Planiny, następnie do szczytu Gitka i łączy się tam z dawną administracyjną granicą sandżakatu sofijskiego, pozostawiając jednak Turcji cały basen Suchej-Rieki. Od szczytu Gitka granica zachodnia zwraca się ku górze Czerni-Werch, ku górom Karwena i Jablanica, biegnie wzdłuż dawnej administracyjnej granicy sandżakatu sofijskiego, wzdłuż górnej części basenu Egrissi i Lepnicy, wznosi się na szczyt grzbietu Polany Rabiny, dąży wzdłuż działu wód między Strumą a Morawą, przebiega szczyty Strebe-Wilopolo i Mezit-Planinę, dosięga Gradczeny Czarną, Trawę-Darbowka i Planiny Drajnicę, potem Deskani-Kladanec, wznosi się dział wód między górną Sukową i Morą, uderza wprost o Stol, aby potem spłynąć 1000 metrów w dół, i na północo-zachód od wsi Segazy przeciąć drogę, idącą z Sofii do Pirotu. Od tej drogi wznosi się ona znowu na grzbiet Planiny Widlic, na górę Radocinę w pasmie Hodża-Bałkanu, pozostawiając Serbii wieś Dowlanicz, a Bułgarji wieś Senabos. Od góry Radociny bieży [illegible] Bałkanów i Starej Planiny aż do dawnej wschodniej granicy księstwa Serbskiego wzdłuż której biegnie i uderza o Dunaj przy wsi Rakowicy.

Wyznaczenie wszystkich tych granic księstwa Bułgarskiego dokona na miejscu europejska komisja, w której reprezentowane będą wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim. Postanowionem jest 1) aby ta komisja miała na uwadze, iż J. ces. M. sułtan potrzebuje w stanie obronnym utrzymywać w Bałkanach granicę wschodniej Rumelii; i 2) że żadna forteca nie powinna istnieć w dziesięcio-kilometrowym promieniu dokoła Samakowa.

Art. III. Księcia Bułgarji obiera ludność, a Wysoka Porta potwierdza go za zgodą z mocarstwami. Żaden członek dynastji wielkich mocarstw europejskich nie może być księciem Bułgarji. W razie gdy zawakuje tron Bułgarji, obrany zostanie nowy książę pod tymi samymi warunkami.

Art. IV. Zgromadzenie notablów Bułgarji, zwołane do Tyrnowy, wypracuje organizacyjny regulamin Bułgarji jeszcze przed wyborem księcia. W miejscowościach, gdzie Bułgarzy pomieszani są z Turkami, Grekami lub innymi narodami, prawa i interesa tych narodów uwzględnione będą tak podczas wyborów, jakoteż i przy opracowaniu organizacyjnego regulaminu.

Art. V. Następujące uchwały stanowić będą podstawę publicznego prawa Bułgarji: 1) Różnica wiary nie będzie nigdy powodem do wzbronienia komukolwiek używania wszystkich obywatelskich i politycznych praw, do wykluczenia z urzędów i zaszczytów, albo też do zabronienia wykonywania jakiegokolwiekbądź rzemiosła lub przemysłu na terytorjum Bułgarskiem pod jakimkolwiek bądź względem. 2) Swoboda wszystkich wyznań i wolność odprawiania wszelkich religijnych obrzędów zagwarantowana będzie w Bułgarji tak krajowcom jak i cudzoziemcom, a przeto też rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód ani hierarchicznej organizacji rozmaitych wyznań, ani też stosunkom [illegible] z zwierzchnikami ich duchownymi.

Art. VI. Aż do ukończenia organizacyjnego regulaminu Bułgarji, znajdować się ona będzie pod prowizorycznym rządem, którem przewodniczyć będzie cesarski rosyjski komisarz. W celu kontrolowania tego prowizorycznego rządu, do boku komisarza moskiewskiego dodany będzie komisarz turecki i po jednym ad hoc mianowanym delegacie każdego z tych mocarstw, które podpisały traktat. [illegible] W razie braku zgody pomiędzy tymi wszystkimi delegatami, rozstrzygać będzie większość głosów; w razie zaś jeżeli ta większość nie będzie się zgadzała z moskiewskim komisarzem lub z tureckim komisarzem, natenczas rozstrzygnie konferencja złożona z ambasadorów stambulskich tych mocarstw, które są podpisane na niniejszym traktacie.

Art. VII. Prowizoryczny stan rzeczy nie może trwać dłużej jak 9 miesięcy od dnia ratyfikacji niniejszego traktatu. W chwili gdy wykończony zostanie organizacyjny regulamin, natychmiast przystąpi się do wyboru księcia Bułgarji; w chwili zaś gdy książę wybrany zostanie, natychmiast nowa organizacja w życie wejdzie, a księstwo w całej pełni używać rozpocznie autonomji.

Art. VIII. Traktaty handlowe i żeglugowe, jako i wszelkie inne umowy i konwencje zawarte między Portą a mocarstwami, pozostają w całej swej mocy, obowiązują księstwo bułgarskie i nie mogą być w niczem zmienione względem żadnego mocarstwa bez jego poprzedniego na to zezwolenia — Nadto towary przewożone przez Bułgarję, nie będą opłacały żadnego tranzytowego cła. Handel wszystkich mocarstw będzie się tam odbywał na stopie zupełnego równouprawnienia. Przywileje obcych poddanych, jako też konsularne sądy i konsularna opieka, ustanowione w kapitulacjach i w specjalnych traktatach, dopóty trwać będą w całej swej mocy, dopóki w porozumieniu z interesowanemi stronami zmienione nie będą.

Art. IX. Wysokość haraczu, który Bułgarja zwierzchniczemu dworowi rocznie opłacać będzie, oznaczona zostanie przez mocarstwa, podpisane na niniejszym traktacie, po skończonym pierwszym roku samorządu Bułgarji. Haracz ten oznaczony będzie podług średniej wysokości dochodu z księstwa. [illegible]

Art. X. [illegible]

Art. XI. Armii ottomańskiej nie wolno już będzie pozostawać w Bułgarji. Wszystkie stare twierdze mają być kosztem księstwa w ciągu jednego roku lub jeżeli można, jeszcze prędzej, zniesione. Rząd lokalny przedsięweźmie bezzwłocznie środki, aby je zburzyć, i nie będzie mógł żadnych nowych twierdz budować. W. Porta ma prawo, według upodobania rozporządzać materjałem wojennym i innemi przedmiotami, które są własnością rządu ottomańskiego, i których się znajdować miały w ewakuowanych mocą rozejmu twierdzach naddunajskich w Szumli i Warnie.

Art. XII. Właściciele muzułmańscy lub inne osoby, którzy swoją osobistą siedzibę założą po za granicami księstwa, będą mogli zatrzymać tamże swoje dobra nieruchome, albo je wydzierżawiać, albo też przez trzecie osoby administrować. Będzie delegowana turecko-bułgarska komisja, aby w przeciągu dwóch lat uregulować wszystkie sprawy tyczące się sposobu sprzedaży, eksploatacji lub użytkowania na rachunek Porty własności rządowej i pobożnych fundacji (Wakuf), tudzież kwestje odnoszące się do interesów prywatnych osób, które mogą być w to wplątane. Przynależni do księstwa Bułgarskiego, którzy podróżują lub przebywają w innych częściach państwa ottomańskiego, podlegają ustawom i władzom ottomańskim.

Art. XIII. Na południe od Bałkanów będzie utworzona prowincja, która przyjmie nazwę wschodniej Rumelii, i w stosunkach administracyjnej autonomii będzie postawioną pod bezpośrednią polityczną i militarną powagę JMości sułtana. Będzie ona miała chrześciańskiego gubernatora jeneralnego.

Art. XIV. Rumelia wschodnia graniczy od północy i od północnego zachodu z Bułgarją, i obejmuje terytorja zawarte w następującej tra-

UWIEŃCZONA.

[Rosiére.]

Powieść z życia społeczeństwa

napisana oryginalnie

przez

Kazimierza Gregorowicza.

TOM I.

(Ciąg dalszy.)

Pewien czas nie zwracała żadnej uwagi na osoby zebrane w salonie. Oprzytomniawszy jednak poczęła ciekawie przysłuchiwać się prowadzonej rozmowie.

Dotyczyła takowa nowo założonego banku francusko-hiszpańskiego, udzielającego większy procent, aniżeli wszelkie inne instytucje kredytowe, a nadto przypuszczającego do dywidendy czystego zysku.

Działania banku oparte były na kopalniach, winnicach i fabrykach; tak że wartość nieruchomości przewyższała o wiele ogólną cyfrę zaciągniętych pożyczek.

Zupełna odpowiedzialność i wielkie korzyści, były powodem nadzwyczajnego podwyższenia wartości puszczonych w obieg akcji Towarzystwa. Dyrektorzy administracji centralnej byli i są oblężonymi przez osoby, chcące im powierzyć posiadane kapitały. Jeden z obecnych znalazłszy sposobność kupienia akcji z pierwszej ręki, zarobił w ciągu trzech dni sto pięćdziesiąt tysięcy franków.

Wiadomości zebrane niespodzianie zastanowiły wielce panią Lucas, ale zarazem oburzenie jej przeciwko Bussonowi było zdwojonem, bo okazał on niedbalstwo do niedarowania, nieużywszy jej kapitałów, kiedy nastręczoną była sposobność osiągnięcia tak znacznego zysku.

Zgryziona nadzwyczajnie wróciła do domu, nie wiedząc zupełnie, jak wybrnąć z tak przykrego położenia. Z rozpaczy chciała się położyć do łóżka i posłać po doktora, gdy nadspodziewanie przybył Busson.

— Osobiste moje sprawy nadzwyczajnej wagi, rzekł przybyły, spowodowały, że nietylko nie mogłem stawić się wcześniej na wezwanie pani, ale że przebywam jedynie z prośbą o oddanie mi ważnej usługi. Po wielu staraniach bank francusko-hiszpański obiecał wyłącznie dla mnie powiększyć liczbę akcyj i przyjąć odpowiedni kapitał. Jest to interes złoty, niełatwy do napotkania. Stosownie do umowy, jutro ma nastąpić wymiana wzajemna, a ja dzisiaj zniewolony jestem wyjechać z Paryża na czas jakiś. Proszę więc szanowną panią, zastępczo za mnie złożyć sto tysięcy franków i odebrać akcje. Oto jest adres banku, a czynność nie przedstawi najmniejszej trudności, będzie niejako machinalną, bo dom ten jest nadzwyczajnie uczciwy, to też można mu powierzyć miliony bez najmniejszego kwitu. — Dobroć okazaną mi przez panią w tej mierze, odsłużę tysiąckrotnie w przyszłości, a teraz do zobaczenia.

— Panie kochany! zawołała kobieta rozpaczliwie, widząc że Busson zabiera się do wyjścia, pogrążoną jestem w najokropniejszych kłopotach, proszę...

— Wkrótce pani wrócę mówił Busson otwierając drzwi.

— Kuzynku drogi zatrzymaj się! Krzyknęła pani Lucas, używając po raz pierwszy tej nazwy, w nadziei wzruszenia serca nielitościwego człowieka.

Środek jednak tak niezwykły był daremnym. bo Busson zbiegł szybko po schodach.

— Obrzydliwy samolubie! zawołała rozgniewana kobieta, Bóg cię skarze za brak litości dla biednej wdowy.

Wypadało jednak w każdym razie dopełnić zlecenia; w tym więc celu pani Lucas udała się wedle wskazanego adresu.

Usłyszała tam jednak z największem zadziwieniem, że bank odmawia przyjęcia stutysięcy franków pana Bussona, bo zapadło postanowienie dozwalające przyjmować do liczby akcjonarjuszy jedynie tylko osoby przedstawiające kapitał trzechkroć sto tysięcy franków.

W tej chwili widocznie Mefistofeles nasunął myśl pani Lucas, podstawienia swego nazwiska w miejsce Bussona; celem zagarnięcia na swoją własność ogromnych zysków spodziewanych, a jednocześnie ukarania niegodziwego kuzynka, za okazaną w dniu wczorajszym nieczułość.

Myśl i wykonanie nastąpiły szybko po sobie; zaślepiona kobieta cały kapitał posiadany przelała do kasy banku francusko-hiszpańskiego, a za powrotem Bussona zwróciła mu sto tysięcy franków, nie chcąc uronić żadnych korzyści.

Busson odegrał komedję wyśmienicie, — udając gniew nadzwyczajny przy uroczystem oświadczeniu, że nie przestąpi progów niewdzięcznej kobiety, jako działającej względem niego podstępnie i z najwyższem lekceważeniem.

Głośna była w swoim czasie w Paryżu sprawa dotycząca wzmiankowanego banku. — Kilkadziesiąt osób, zajmujących niepospolite stanowisko w świecie, powołanych było przez akt oskarżenia, do zdania sprawy ze współki zawiązanej celem obdzierania łatwowiernych kapitalistów.

Wyrok sądowy skazał niektórych winowajców na więzienie; wielu znikło bez wieści, a główni twórcy całego dzieła, uniknęli nawet wszelkiego podejrzenia. Do liczby właśnie ostatnich należał Busson, zacierający ręce z radości, bo odniósł wielkie korzyści bez poniesienia najmniejszego szwanku.

Tymczasem pani Lucas odbywała spokojnie podróż, wedle wskazówek doktora. Rozporządzając niby dochodem znacznie zwiększonym, zabrała z sobą nawet guwernantkę, aby nie przerywać edukacji Eugenii. Był to jedyny czyn w jej życiu, wskazujący pewien zarodek szlachetniejszego uczucia.

Nie czytając dzienników, nie wiedziała o wypadkach, dotyczących banku francuzko-hiszpańskiego. Za powrotem do Paryża dopiero, zgłosiwszy się po należny jej procent, została powiadomioną o utracie całego majątku.

Niemała to rzecz dla każdego człowieka, a cóż dopiero dla osoby z opisanem usposobieniem.

Cios był straszliwy. Pani Lucas jak martwa upadła na posadzkę, i przywieziono ją do domu bez przytomności. Poleżawszy czas jakiś na łóżku, zerwała się z niego jak warjatka, krzycząc w niebogłosy.

— Nie, to niepodobna, to marzenie, to sen, i uderzała głową o ścianę, aby przyjść do oprzytomnienia.

Niestety smutna rzeczywistość wyprowadziła ją ze wszystkich złudzeń. Służba bowiem zabierając cenniejsze przedmioty, wynosiła się cichaczem z domu, a w zamian przybywali tłumnie liczni dostawcy, jakich pani Lucas nie popłaciła przed swoim wyjazdem, chcąc z sumy tym sposobem zatrzymanej wyciągnąć procentowe korzyści.

Może tym razem byłoby wiele do powiedzenia przeciwko dokładności złożonych rachunków, ale pani Lucas słysząc po raz pierwszy w życiu groźne domaganie się o pieniądze, straciła do reszty głowę; płaciła więc wszystko, co od niej żądano, wyczerpnąwszy tym sposobem nietylko gotowiznę, ale nawet fundusz, przeznaczony na pogrzeb i nadgrobek.

Dla opędzenia najpierwszych potrzeb życia wypadało sprzedawać ruchomości, lub zastawiać ubranie.

— Boże wielki! — wołała pani Lucas, wijąc się z bolu po kanapie — za co mnie tak straszliwie ukarałeś. Dlaczego, dając mi młodość szczęśliwą, skazujesz mnie w starości na nędzę i upokorzenie. Czyż nie modliłam się w kościołach? Czyż nie spełniałam uczynków miłosiernych? Oh doprawdy nie jesteś Bogiem dobroci i sprawiedliwości! Dlaczego ja poniosłam stratę a nie Busson? On mężczyzna, on bogatszy odemnie. Dzisiaj, pozbawiona wszelkiego mienia, jestem postrachem dla ludzi. Unikają mnie pozorni przyjaciele; uciekła służba, i ja sama, sama jedna..... umrę na ulicy w nędzy i opuszczeniu.

— Matko nie jesteś sama — dał się słyszeć niespodzianie głos w pokoju — nie jesteś opuszczona, bo jestem i będę zawszy przy tobie. Nie umrzesz w nędzy, bo będę pracować i zaopatrzę wszystkie twoje potrzeby.

— Kto to mówi? Kto mnie nazwał matką. pytała pani Lucas ze zdziwieniem. Rozpacz tak silnie zawładnęła całem jestestwem biednej kobiety, że zostawała ciągle jak w gorączce; nietylko więc zapomniała o Eugenii, nietylko nie poznała jej głosu, ale nie wiedziała nawet, iż poczciwa panienka z twarzą zalaną łzami, od godziny już zostaje na klęczkach przy niej, całując ją po rękach i twarzy i ochraniając od upadku na podłogę.

Eugenia dotychczas nazywała panią Lucas nie inaczej jak kochaną opiekunką lub panią; po raz pierwszy więc dzisiaj użyła miana matki. Domyślność szlachetnego jej serca wskazała niezawodny środek, do złagodzenia cierpień zrozpaczonej kobiety, przez wzmocnienie węzła łączącego ich wzajem.

— Kto mnie nazwał matką, zapytała powtórnie pani Lucas skierowując wzrok martwy w stronę usłyszanego głosu. Ah! to ty Eugenio, mówiła wracając do oprzytomnienia. Zacna, poczciwa dziewczyno! nazywasz mnie matką właśnie w tej chwili, kiedy ja pozbawiona wszelkich środków utrzymania, nie mogę być dla ciebie najmniejszą pomocą. Biedna sieroto! Biedne dziecię moje, jaka cię przyszłość czeka? Co ty poczniesz na świecie bez najmniejszej opieki?

— Nie kłopocz się o mnie kochana matko, odpowiedziała Eugenia, bo ja dam sobie radę na świecie. Wyszłam już z lat dzieciństwa, za pięć miesięcy skończę lat siedmnaście, a dzięki ś. p. ojcu memu, jakoteż tobie droga matko, odebrałam edukacją staranną. Posiadam kilka języków dokładnie; znam rysunki i malarstwo; dobrzy znajomi pomogą, znajdę więc lekcje, a tem samem obronimy się droga matkonietylko od nędzy ale i od biedy. Zapomnijmy więc o przeszłości; wystawmy sobie dawniejsze dostatki i sposób życia jak sen znikomy, a myślmy raczej o stawieniu mężnego czoła zagrażającym okolicznościom.

Pani Lucas z rozczuleniem patrzyła na Eugenię, bo malutka iskierka nadziei wstąpiła w jej serce. Nie była samą, nie była opuszczoną przez wszystkich; nadto miała przy swym boku serce prawdziwie kochające, co podobno jest największą osłodą we wszelkich utrapieniach doczesnego żywota.

Znając jednak lepiej przepisy dotyczące nauczania wiedziała, że dla otrzymania patentu nauczycielki, wypadało złożyć odpowiedni egzamin, a nie umiała samoistnie osądzić; czy Eugenia była do tego odpowiednio usposobioną i czy czasem wiek niedostateczny nie będzie jej stać na przeszkodzie. W każdym razie wykonanie tych zamiarów wymagało pewnego czasu, a niestety zbywało na środkach do opędzenia najpierwszych potrzeb.

— Ach jaka szkoda! zawołała pani Lucas pod wpływem tych myśli, że popłaciłam rachunki kupców i dostawców. Mnie ludzie oszukali, a tem samem zwolnili mnie od obowiązku, zachowywania względem nich ścisłych zasad rzetelności. Niestety dla braku środków, wszystkie nasze piękne zamiary spełzną na niczem, bo działałam nieroztropnie wyzbywając się reszty funduszów. Trzeba jednak spróbować, czy czasem dawni dostawcy nie zechcieliby otworzyć kredytu, byłabym bardzo rada, gdyby ich można załapać trochę.

Eugenia z największem zadziwieniem spojrzała na mówiącą i rumieniec wstydu zakwitnął na jej pięknem obliczu. Zajęta naukami nie miała dotąd najmniejszego udziału w sprawach domowych, o licznych więc drobnych oszukaństwach swej matki przybranej, nie wiedziała wcale. Słysząc przeto zdanie tak sprzeczne z dawniejszemi jej teorjami o zasadach bezwarunkowej prawości, nie umiała sobie wytłumaczyć zmiany tyle gwałtownej.

Nastąpiła chwila milczenia, Eugenia bowiem ciągle myślała nad znaczeniem usłyszanej zagadki, opiekunka jej zaś była trochę zmięszaną, wypowiedziawszy zbyt głośno tajemne swoje myśli i zamiary.

Nareszcie zacna panienka, klasnąwszy w dłonie z radości, rzekła z uśmiechem widocznego zadowolenia.

— Rozumiem doskonale droga matko co znaczyła mowa twoja. Chcesz mnie próbować, chcesz przekonać się, czy nieszczęście jakie nas spotkało nie zniweczyło zasad prawości i cnoty, jakieś zaszczepiła w mojem sercu. Oh! uspokój się droga matko, bo przybrana twoja córka będzie zawsze godną ciebie. Nie uczynię nigdy nic takiego, za co mogłabym się rumienić wobec świata. Jesteśmy ubogie, ale śmiało możemy każdemu spojrzeć w oczy i z tej drogi nie zejdziemy nigdy. Opatrzność nie opuści nas, ot i teraz mamy środek, do wybrnięcia z kłopotu dotyczącego patentu nauczycielki. Nie gniewaj się tylko droga matko, mówiła z przymileniem, skoro wspomnę o kasie oszczędności, gdzie z łaski twej jest złożonem przeszło tysiąc franków. Suma ta może nam wystarczyć na długo. Chciałam o tem dawniej powiedzieć, ale lękałam się ściągnięcia twej nagany.

Pani Lucas z wielkiem zadowoleniem powzięła wiadomość, o ostatecznym chociaż przemijającym środku utrzymania. Zdumieną jednak była nadzwyczajnie, widząc szesnastoletnią panienkę, wśród złowrogich okoliczności, przechowującą zawsze jednostajny hart duszy i niezakłóconą niczem swobodę umysłu.

— Widocznie młoda, poetyczna, z silną wyobraźnią, myślała, to widzi cały świat w różowych barwach. Doświadczenie ostudzi te piękne ideały, a w takim razie i mowa jej i uczynki będą odmienne.

Przypuszczenie jednak podobne, było bardzo nieprzyjemne w swoich następstwach; Eugenia bowiem stanowiła dla niej ostatnią deskę ocalenia, gdyby więc zmieniła dotychczasowe usposobienie, to przedewszystkiem pozbyłaby się przybranej matki, dla ulżenia sobie ciężaru żywota.

(C. d. n.)

sie. Wychodząc od Czarnego morza, linja graniczna ciągnie się w górę strumyka, nad którym leżą wsie Kodżakiej, Selamkiej, Aviadżik-Kulibe i Sudżnluk, przekracza skośnie dolinę Dalikanciku, przechodzi na południe od Belibe Kembalik a na północ od Adżimahale, przeszedłszy Dalikamzik na $2\frac{1}{2}$ kilometra pod Cengei, wysadza się na grzbiet w punkcie położonym pomiędzy Tokenlik i Aidos Breza, i ciągnie się Bałkanem Karnabat, Prisewica, Kazan na północ od Katelu aż do Demirkapu. Dalej idzie głównym łańcuchem Wielkiego Bałkanu w całej rozciągłości aż do wierzchołka Koziki. W tym punkcie granica wschodniej Rumelii opuszcza grzbiet Bałkanu, i pomiędzy wsiami Pirtop i Dusanci, z których jedna do Bułgarji, druga do Rumelii należy, spuszcza się do strumyka Tuzludere, idzie z biegiem takowego aż do zlewu strumyka z Topolnicą, a potem z biegiem tej rzeki aż do połączenia jej ze Smowskiodere koło wsi Petriczewo, gdzie dla Rumelii pozostawiony jest pas dwóch kilometrów powyżej tego zlewu. Następnie wspina się granica pomiędzy strumykami Smowskiodere a Kamencia idąc działem wód obu, aby się ku południowemu zachodowi zwrócić na wysokość Wojniaka, i wprost osiągnąć punkt 875 na mapie austrjackiego jeneralnego sztabu. Ztamtąd linia graniczna przecina w prostej linii bassen górny strumyka Ichtimandere, przechodzi pomiędzy Bogdini Karanla, aby dosięgnąć nanowo dział wód, rozłączający basseny Iskeru i Marycy pomiędzy Kamarli i Hadzilar, ciągnie się tą linią wzdłuż wierzchołków mogiły Dwelina, wierzchołka 531, Werchu Zmajlica i Sumkaticz, a dociera do granicy administracyjnej sandżaku sofijskiego pomiędzy Livostas i Kadirtepe. Granica Rumelii rozłącza się od granicy Bułgarji na górze Kadirtepe, postępując działem wód pomiędzy bassenem Marycy i jej dopływów z jednej, a Mesta Karasu i jego dopływów z drugiej strony, i kieruje się ku południowemu zachodowi i na południe wierzchem góry Despoto-Eagle ku górze Kruszowo (punkt wyjścia linii, określonej traktatem sanstefańskim).

Od góry Kruszowo granica stosuje się do linii ustanowionej w traktacie sanstefańskim tj. idzie łańcuchem Czarnego Bałkanu (Kara-Bałkan), gór Kulagy-Dagh, Eszek, Czepeloi, Karakolasz i Isziklu, zkąd wprost bieży na południe, aby się dostać do rzeki Arda, i ciągnąc się doliną jej aż do punktu w pobliżu wsi Ada-Kali, która pozostaje przy Turcji. Od tego punktu wspina się granica na górę Bsetepe-Dagh, idzie jego wierzchem, aby się następnie spuścić i przekroczyć Marycę koło punktu o 5 kilometrów odległego od mostu pod Mustafa Baszą. Zwraca się następnie ku północy tj. ku działowi wód pomiędzy Demirhanli-Dere i małymi dopływami Marycy do Kuedeler-Bair, zkąd ku wschodowi kieruje się na Sakur-Bair, przekracza ztamtąd dolinę Tundży, idąc ku Bujuk-Derbent ciągnie się znowu działem wód pomiędzy dopływami Tundży od północy a dopływami Marycy od południa aż na wysokość Kaidilaru, który pozostaje przy wschodniej Rumelii, idzie na południe od Almali pomiędzy bassenem Marycy i na południe od różnych rzeczek, które się wprost wylewają do Czarnego morza pomiędzy wsiami Belewin i Dlatlit, na północ od Kazanliku grzbietem Werny i Zuwaku, linią, która oddziela wody Duki i Karagaczsu, i dosięga Czarnego morza pomiędzy dwoma rzekami tegoż nazwiska.

Art. XV. Sułtan będzie miał prawo do obrony granic tej prowincji od lądu i morza przez wznoszenie fortyfikacji na granicach i przez wysyłanie wojska. Wewnętrzny porządek w Rumelii wschodniej ma być utrzymany za pomocą żandarmerji swojskiej, popieranej przez milicję lokalną. Przy organizacji tych korpusów, których oficerowie będą mianowani przez sułtana, ma być zwracana uwaga na religię mieszkańców według miejscowości. Sułtan zobowiązuje się, w załogach pogranicznych nie utrzymywać żadnych wojsk nieregularnych, jako to baszybożuków i Czerkiesów. Użyte do tej służby wojska regularne w żadnym wypadku nie mogą kwaterować u mieszkańców, a przemaszerowując przez prowincję nie wolno im będzie zatrzymywać się.

Art. XVI. Jeneralny gubernator będzie miał prawo, wojska ottomańskie przywołać w tym razie, jeżeliby wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo prowincji było zagrożone. W tym przewidzianym wypadku W. Porta zawiadomić musi reprezentantów mocarstw w Stambule o tem postanowieniu, jakoteż o konieczności, która je usprawiedliwia.

Art. XVII. Jeneralnego gubernatora Rumelii wschodniej mianuje W. Porta za zgodą mocarstw na przeciąg pięciu lat.

Art. XVIII. Bezzwłocznie po wymianie ratyfikacji niniejszego traktatu, będzie utworzona komisja europejska, aby w porozumieniu z Portą ottomańską ułożyć organizację Rumelii wschodniej. Komisja ta w przeciągu trzech miesięcy oznaczy zakres władzy i atrybucje jeneralnego gubernatora, jakoteż cały zarząd administracyjny, sądowy i finansowy, przyczem ma mieć wzgląd na różne ustawy wilajetowe i na propozycje, poczynione na ósmem posiedzeniu konferencji stambulskiej. Wszystkie artykuły, dotyczące Rumelii wschodniej, będą zebrane w jeden ferman cesarski, który będzie wydany przez W. Portę i podany do wiadomości mocarstw.

Art. XIX. Komisja europejska otrzyma zlecenie, aby w porozumieniu z Portą administrowała finanse prowincji aż do ukończenia nowej organizacji.

Art. XX. Umowy, konwencje i międzynarodowe urządzenia wszelkiego rodzaju, zawarte pomiędzy Portą a mocarstwami obcemi, lub na przyszłość mające być zawartemi, pozostaną ważnemi w Rumelii wschodniej, jakoteż w całem państwie tureckiem. Wymagane przez obcych poddanych prawa i przywileje, jakiekolwiek ich stanowisko, będą w tej prowincji respektowane. W. Porta obowiązuje się nakazać tam przestrzeganie powszechnych ustaw państwa o religijnej wolności wszelkich wyznań.

Art. XXI. Prawa i obowiązki W. Porty we wszystkich sprawach, dotyczących kolei żelaznych w Rumelii wschodniej, pozostaną nienaruszalnie.

Art. XXII. Moskiewski okkupacyjny korpus tak w Bułgarji jak i Rumelji razem wzięty składać się będzie z sześciu dywizyj piechoty i dwóch dywizyj kawalerji, a w żadnym razie nie będzie przewyższał 50.000 ludzi. Utrzymywany będzie kosztem krajów okkupowanych. Okkupacyjny korpus będzie w komunikacji z caratem nietylko przez Rumunię według umowy zawartej między temi dwoma państwami, ale także przez porty Czarnego morza Warnę i Burgas, w których Moskwa na czas okkupacji może swoje składy założyć. Okkupacja tak Bułgarji jak i wschodniej Rumelii przez wojska moskiewskie trwać będzie dziewięć miesięcy od dnia wymiany ratyfikacyj niniejszego traktatu. Moskwa się zobowiązuje najdalej w przeciągu trzech miesięcy po terminie okkupacji wojska swoje wyprowadzić przez Rumunię i zupełnie opuścić to księstwo.

Art. XXIII. Wysoka Porta zobowiązuje się na wyspie Krecie jak najskrupulatniej wprowadzić w życie organizacyjny regulamin z r. 1868. Takie same regulaminy, przystosowane do lokalnych potrzeb, jednak bez uwolnienia od podatków, które tylko Krecie przyznanem zostało, obowiązuje się Porta wprowadzić w tych innych częściach europejskiej Turcji, dla których niniejszy traktat nie układa żadnej specjalnej organizacji. Wysoka Porta zamianuje komisje prowincjonalne, w których krajowe elementa sowicie reprezentowane będą, a których zadaniem będzie opracować szczegóły owych regulaminów. Wypracowane przez te komisje projekta organizacyjne na podstawie owych regulaminów, przedłożone będą Porcie, a ta znów przed daniem im swej sankcji i przed publikowaniem w urzędowej gazecie tych aktów, zasięgnie zdania europejskiej komisji, wybranej dla Wschodniej Rumelii.

Art. XXIV. W razie gdyby Wysoka Porta i Grecja nie były w stanie porozumieć się ze sobą co do w art XIII protokołów berlińskiego kongresu wytkniętej ratyfikacji granic, natenczas Niemcy, Austrja, Francja, Anglia, Włochy i Moskwa podejmą się obu stronom przyjść w pomoc i ułatwić rokowania.

Art. XXV. Prowincje Bośnia i Hercegowina zostaną przez Austrję obsadzone i administrowane. Ponieważ rząd austro-węgierski nie życzy sobie być obciążonym administracją sandżakatu Nowego Bazaru, który pomiędzy Serbią a Czarnogórą w kierunku południowym poza Mitrowicę się rozciąga, rząd ottomański będzie tam i nadal funkcjonował. Mimo to jednak i dla zapewnienia nowego stanu politycznego, tudzież wolności i bezpieczeństwa ludności, zastrzegają sobie Austro-Węgry prawo utrzymywania tam załóg, oraz posiadania gościńców wojskowych i handlowych na całym obszarze owej części dawnego wilajetu Bośnii. W tym celu zastrzegają sobie rządy Austro-Węgier i Turcji ułożenie szczegółów.

Art. XXVI. Niepodległość Czarnogóry zostaje przez Wysoką Portę i przez wszystkie z owych Wys. stron kontraktowych, które onej dotąd nie przypuszczały, uznaną.

Art. XXVII. Wys. strony kontraktowe zgodziły się na następujące warunki: W Czarnogórze nie będzie z różnicy wiary religijnej i wyznań nikomu robionym powód do wykluczenia lub niezdolności pod względem używania praw cywilnych i politycznych, przypuszczania do publicznych urzędów, funkcyj i zaszczytów, albo wykonywania wszelkiego rodzaju rzemiosł i przemysłu w którejkolwiek miejscowości. Wolność i zewnętrzne wykonywanie wszelkich obrządków będą wszystkim przynależnym Czarnogóry, zarówno jak i cudzoziemcom zapewnione, i ani hierarchicznej organizacji rozmaitych korporacyj wyznaniowych ani też znoszeniu się ich ze swemi głowami duchownemi żadna nie może być przeszkoda stawianą.

Art. XXVIII. Nowe granice Czarnogóry ustanawia się jak następuje: Linia od Illinobrda, wychodząc na północ od Klobuka, spuszcza się wzdłuż Trebicnicy ku Grancerewu, które przy Hercegowinie pozostaje; idzie potem wzdłuż tej rzeki aż do punktu, o kilometr poniżej spływu Jepelicy z ... (nazwa rzeki drugiej brakuje); i dochodzi w najkrótszym kierunku do wzgórz nad rzeką Trebicnicą. Poczem granica się zwraca ku Pilatowe, pozostawiając tę wieś przy Czarnogórze, i dąży następnie wzdłuż wzgórz w kierunku północnym, przyczem się ile możności trzyma w oddaleniu sześciu kilometrów od drogi Bilek-Korito-Gacko aż do leżącego między Sominą Planiną a górą Kurilą Kernumu, zkąd się na wschód na Wratkowice, przy Hercegowinie pozostającej, do góry Orlina zwraca. Od tego punktu wychodząc i Rawno przy Czarnogórze pozostawiając, idzie wprost w kierunku północno wschodnio-północnym, przekracza szczyt Bebersnika i Wolaka, spuszcza się w najkrótszym kierunku ku Piwie, którą przecina, i dochodzi między Cykircą a Nedwiną do Tary w tym punkcie. Wspina się dalej w górę Tary do Siskojezera, i opuszczając tę miejscowość, łączy się ze starą granicą pod wsią Sekulasem. Ztąd idzie nowa granica grzbietami Mokrej Planiny, pozostawiając wieś Mokrę przy Czarnogórze, i dostaje się do punktu 2166 mapy austrjackiego sztabu jeneralnego, trzymając się głównego łańcucha i działu wód między Limem z jednej, a Driną i Ciewną z drugiej strony. Następnie schodzi się z prawdziwemi granicami między obszarem pokolenia Kuczi-Drekaliwiców z jednej, a Kuczi-Krainy, Klementów i Grudów z drugiej strony aż do doliny Podgoricy, zkąd się ku Plawnicy zwraca, obszar Klementów, Grudów i Hotów pozostawiając przy Albanii.

Ztąd przekracza granica jezioro Skodarskie tuż pod wyspą Goricą-Topalem, mija Goricę-Topal, przesadza wprost szczyt grzbietu i następnie trzymając się działu wód między Megaredem a Kalimedem i Mrkowce przy Czarnogórze pozostawiając, do morza Adrjatyckiego pod Krucami dobiega.

Granicę na północnym zachodzie tworzy linia, idąca od wybrzeża pomiędzy wsiami Susaną a Zubczami, i na najskrajniejszym południowo-wschodnim punkcie obecnej granicy Czarnogóry kończy się na Wrsucie Planinie.

Art. XXIX. Antivari i jego obszar nadbrzeżny przyłącza się do Czarnogóry pod następującemi warunkami: Obszary, położone na południe od tego terytorjum — według podanego poniżej rozgraniczenia — aż po Bojanę, wraz z Dulcignem, zwraca się Turcji. Kommunę Spizzę aż do północnej granicy terytorjum, w szczegółowym tych granic opisie określonego, wciela się do Dalmacji. Istnieć będzie zupełna i całkowita wolność żeglugi na Bojanie na rzecz Czarnogóry. Wzdłuż biegu tej rzeki nie będą stawiane żadne fortyfikacje, z wyjątkiem tych, któreby się dla miejscowej obrony Skodaru koniecznemi okazały, a które nie będą przekraczać odstępu sześciu kilometrów od tego miasta. Czarnogóra nie będzie mogła mieć ani okrętów wojennych ani bandery wojennej. Port Antivari i wszystkie wody czarnogórskie zostają dla wojennych okrętów wszystkich narodów zamknięte. Fortyfikacje między jeziorem Skodarskiem a obszarem czarnogórskim zostaną zburzone, i nie wolno tam wznosić żadnych nowych fortyfikacyj. Policję morską i sanitarną w Antivari, tudzież wzdłuż wybrzeża czarnogórskiego sprawować będą Austro-Węgry zapomocą lekkich strażniczych statków nadbrzeżnych. Czarnogóra przyjmuje w Dalmacji ustawy morskie, natomiast zobowiązują się Austro-Węgry czarnogórskiej banderze kupieckiej użyczać swej opieki konsularnej. Czarnogóra porozumie się z Austro-Węgrami co do prawa budowania i utrzymywania nowych gościńców, tudzież kolei żelaznych na nowem terytorjum czarnogórskiem. Na tych drogach zabezpiecza się zupełna wolność komunikacji.

Art. XXX. Muzułmanie i inni, którzy na terytorjach przyłączonych do Czarnogóry posiadają własność gruntową, a osiedlić się zechcą poza granicami księstwa, mogą zatrzymać swoje dobra, wydzierżawiając takowe lub administrując przez innych. Nikogo nie będzie wolno wywłaszczyć, jak tylko na mocy ustawy w interesie publicznym i za poprzednią wypłatą wynagrodzenia. Turecko-czarnogórska komisja otrzyma polecenie, w przeciągu trzech lat uregulować wszelkie sprawy, które się odnoszą do eksploatacji i użytkowania na rachunek Porty dóbr rządowych tudzież fundacji pobożnych (wakuf), jakoteż kwestje, które stoją w związku z interesami osób prywatnych, w to wchodzących.

Art. XXXI. Księstwo Czarnogóra porozumie się wprost z Portą o zamianowanie ajentów czarnogórskich w Stambule, tudzież w pewnych miejscowościach państwa Ottomańskiego, gdzie konieczność takowych będzie uznaną. Podróżujący w państwie Ottomańskiem lub tamże przebywający Czarnogórcy będą podlegać ottomańskim ustawom i władzom w miarę ogólnych zasad międzynarodowego prawa i obyczajów istniejących co do Czarnogórców.

Art. XXXII. Wojska czarnogórskie będą musiały, w przeciągu 20 dni, licząc od chwili wymiany ratyfikacji niniejszego traktatu, lub jeżeli można, jeszcze pierwej, ustąpić z terytorjum, które obecnie poza obrębem nowych granic księztwa zajmują. Wojska ottomańskie w tym samym terminie 20-dniowym ustąpią z terytorjów odstąpionych Czarnogórze. Przyznany im jednak będzie termin dodatkowy 15 dni tak dla opuszczenia miejsc ufortyfikowanych, i dla wyprowadzenia z nich żywności, tudzież materjału wojennego, jakoteż d'a sporządzenia inwentarza maszyn i przedmiotów, których natychmiast nie będzie można zabrać.

Art. XXXIII. Ponieważ Czarnogóra ma przyjąć na siebie część długu państwowego Turcji z tytułu nowych terytorjów, które jej traktat pokojowy przyznaje, przeto reprezentanci mocarstw w Stambule, w porozumieniu z Wysoką Portą, oznaczą wysokość tej części według słuszności.

Art. XXXIV. Wysokie strony kontraktowe uznają niepodległość księstwa Serbskiego, pod warunkami poniżej wyszczególnionemi.

Art. XXXV. W Serbii nie będzie z różnicy wiary religijnej i wyznań nikomu robionym powód do wykluczenia lub niezdolności pod względem używania praw cywilnych i politycznych, przypuszczania do publicznych urzędów, funkcyj i zaszczytów, albo wykonywania wszelkiego rodzaju rzemiosł i przemysłu w którejkolwiek miejscowości. Wolność i zewnętrzne wykonywanie wszelkich obrządków będą wszystkim przynależnym Czarnogóry, zarówno jak i cudzoziemcom zapewnione, i ani hierarchicznej organizacji rozmaitych korporacyj wyznaniowych ani też znoszeniu się ich ze swemi głowami duchownemi żadna nie może być przeszkoda stawianą.

Art. XXXVI. Serbia otrzymuje terrytorja, następującemi granicami objęte: Nowa granica trzyma się kierunku obecnego, wzdłuż doliny Driny aż do ujścia do Sawy, pozostawiając księciu Serbskiemu Mały Zwornik i Sakar, i dąży wzdłuż starej granicy Serbii aż do Kapurnika, gdzie się na szczycie Kaniluku rozchodzi. Ztąd idzie najpierw zachodnią granicą sandżakatu Niszu podgórzem na południe Kaparnika przez grzbiety Marycy i Mrdy Planiny, tworzące dział wód między dopływami Ibaru i Silnicy z jednej, a Dobicy z drugiej strony, pozostawiając jednak Preppolacz przy Turcji. Obchodzi następnie w kierunku południowym dział wód między Brwenicą a Medwedią, cały dopływ Medwedi pozostawiając przy Serbii, trzyma się grzbietu Golaki Planiny (tworzącej dział wód między Kriwą Rjeką a Polanicą, Watarnicą i Morawą) aż do szczytu Polanicy. Poczem zwraca się przez podgórze Karpiny Planiny po ujście Kojińskiej do Morawy, przecina tę rzekę, i wspina się wzdłuż działu wód między potokiem Koinką a potokiem, który pod Neradowcami wpada do Morawy, i dociera do Planiny Swilii powyżej Tergowist. Od tego punktu trzyma się grzbietu Swilii do góry Klina, i przebiegając punkta mapy 1516 i 1547, tudzież Babinę Górę, dochodzi do góry Czerni Werch. Od tej góry granica nowa jest tasama, co granica Bułgarji, mianowicie: trzyma się granica działu wód między Strumą a Morawą przez szczyty Planiny Sterskiej, Wilogoloskiej i Mesidzkiej, dochodzi do Gaziny-Czerny, Trowy, Planiny Dargowskiej i Draincińskiej, następnie do Deskańskiego Kladańca, tudzież do działu wód górnej Senkowy i Morawy, i zmierza wprost do Stola, zkąd się spuszcza i na 1000 metrów na północnym zachodzie wsi Segusy przecina drogę z Sofii do Pirotu. Dąży w prostym kierunku do Widlicy Planiny, a ztamtąd na górę Radocinę w łańcuchu Chodża-Bałkanu, pozostawiając wieś Doikińce przy Serbii, a wieś Senakos przy Bułgarji. Od szczytu góry Radociny idzie granica ku północnemu zachodowi do grzbietu Bałkanów przez Bałkan Ciprowecki i Starą Planinę do starej wschodniej granicy księstwa Serbskiego pod Terkulą Smilijową Cuką, ztamtąd zaś znowu idzie tąż starą granicą aż do Dunaju, do którego pod Rakowicą dociera.

Art. XXXVII. Aż do zawarcia nowych traktatów nie będzie w Serbii nic zmienionem w obowiązujących teraz stosunkach handlowych księstwa z krajami zagranicznemi. Towary przeprawiane przez Serbię nie będą opłacać żadnego cła transytowego. Prawa i przywileje poddanych obcych, tudzież prawo sądownictwa konsularnego i opieki konsularnej, tak jak obecnie istnieją, pozostaną tak długo w całej mocy obowiązującemi, dopóki nie będą zmienione nową umową pomiędzy księstwem a interesowanemi mocarstwami.

Art. XXXVIII. Księstwo serbskie co do swojej części wstępuje na miejsce Porty w te zobowiązania, które Porta miała tak wobec Austro-Węgier, jakoteż wobec towarzystw eksploatacji kolei tureckich w Europie, i to nietylko co do wykonywania takowych, ale także co do nazwisk i ruchu linji, mających być wybudowanemi na terytorjum, świeżo przez księstwo nabytem. Potrzebne dla regulacji tej sprawy konwencje będą natychmiast po podpisaniu niniejszego traktatu zawarte pomiędzy Austro-Węgrami, Portą, Serbią i — w granicach kompetencji jego — księstwem Bułgarskiem.

Art. XXXIX. Muzułmanie, posiadający dobra na terytorjach, przyłączonych do Serbii, a chcący zamieszkać poza obrębem księstwa, mogą zachować swoją własność ziemską, wydzierżawiając ją lub administrując przez drugich. Komisja turecko serbska otrzyma polecenie w przeciągu trzech lat uregulować wszelkie sprawy, które się odnoszą do sposobu pozbycia, spieniężenia i użytkowania na rachunek Porty dóbr rządowych i fundacji pobożnych (wakuf), jakoteż kwestje, które zostają w związku z połączonemi z temi interesami osób prywatnych.

Art. XL. Aż do zawarcia traktatu pomiędzy Turcją a Serbią podróżujący lub przebywający w cesarstwie ottomańskiem poddani serbscy będą traktowani według powszechnych zasad prawa międzynarodowego.

Art. XLI. Wojska serbskie są obowiązane w terminie 15 dni od wymiany ratyfikacji niniejszego traktatu poczynając, opuścić terrytorjum, nieobjęte nowemi granicami księstwa. W tym samym terminie 15 dniowym opuszczą także wojska ottomańskie ziemię, odstąpioną Serbii. Mimo to będzie im przyznany dalszy termin 15-dniowy na to, aby mogły opuścić miejsca ufortyfikowane, wyprowadzić z nich zapasy i materjał wojenny, jakoteż sporządzić inwentarz tych przyrządów i przedmiotów, których nie będzie można zaraz zabrać.

Art. XLII. Ponieważ Serbia ma przyjąć na siebie część długu ottomańskiego z tytułu nowych territorjów, przydzielonych jej niniejszym traktatem, przeto reprezentanci mocarstw w porozumieniu z W. Portą oznaczą wysokość tej części na sprawiedliwej podstawie.

Art. XLIII. Wysokie strony kontraktujące uznają niepodległość Rumunii, przywiązując takową do warunków, zawartych w dwóch następnych artykułach.

Art. XLIV. W Rumunii różnica wiary religijnej i wyznań nie będzie nikomu mogła być wytykaną jako przyczyna do wykluczenia lub niezdolności w korzystaniu z praw obywatelskich i politycznych, w dopuszczaniu do urzędów publicznych, funkcji i godności, lub w wykonywaniu rozmaitych rękodzieł lub przemysłowości w jakiemkolwiek miejscu. Swoboda i zewnętrzne wykonywanie wszelkich wyznań będą zapewnione wszystkim obywatelom państwa rumuńskiego podobnie jak i cudzoziemcom, i nie będzie mogła być stawianą żadna przeszkoda ani hierarchicznej organizacji rozmaitych społeczności wyznaniowych, ani ich stosunkom ze zwierzchnikami duchownymi. Przynależni wszelkich narodów handlem się trudniących i innych będą traktowani w Rumunii bez różnicy religii na stopie zupełnej równości.

Art. XLV. Księstwo Rumuńskie zwraca J. M. cesarzowi Moskwy tę część obszaru Bessarabii, która w skutek traktatu paryzkiego została od Moskwy odłączoną, a której granicę od zachodu stanowi łożysko Prutu, od południa zaś odnoga Kilji, tudzież ujście Starego Stambułu.

Art. XLVI. Wyspy tworzące deltę Dunaju jakoteż Wyspy Wężowe i sandżakat Tulczański, obejmujący powiaty Kilia, Sulina, Mahmudieh, Isakcza, Tulcza, Maczyn, Babadagh, Hirsowa, Kustendże i Medżydże, będą przyłączone do Rumunii. Oprócz tego otrzyma Rumunia na południe od Dobruczy leżący obszar ziemi aż do linii, która poczyna się u brzegów Dunaju na wschód od Silistrji, dąży wprost aż do Czarnego morza i skończy się nad jego brzegiem na południe od Mangalji. Linię tę wyznaczy na miejscu europejska komisja, wysadzona do wytknięcia granic Bułgarji.

Art. XLVII. Kwestję rozdziału wód Dunaju i prawa rybołowstwa rozstrzygnie europejska komisja dunajowa.

Art. XLVIII. Towary przewożone przez Rumunię nie będą opłacały żadnego cła tranzytowego.

Art. XLIX. Rumunia może zawierać z mocarstwami konwencje dla uregulowania przywilejów i zakresu władzy konsulów. Prawa posiadane dotąd przez mocarstwa pozostają w całej swej mocy dopóty, dopóki w porozumieniu z interesowanemi mocarstwami zmienione nie zostaną.

Art. L. Dopóki między Rumunią a Turcją nie zostanie zawarta osobna konwencja regulująca prawa i przywileje konsulów rumuńskich i tureckich, dopóty podróżujący lub przebywający w Turcji poddani rumuńscy, jako też przebywający lub podróżujący w Rumunii poddani tureccy używają wszystkich tych praw, jakie posiadają poddani wszystkich innych europejskich mocarstw.

Art. LI. Co się tyczy wykonania i przeprowadzenia rozmaitych robót publicznych w ziemiach odstąpionych Rumunii, wchodzi ona we wszystkie te prawa i przyjmuje na siebie wszystkie te obowiązki, jakie przysłużały i ciężyły na Porcie.

Art. LII. Aby tem snadniej zagwarantować swobodę żeglugi na Dunaju, postanawiają Wysokie kontraktujące strony, że wszystkie twierdze i fortyfikacje wzdłuż brzegów Dunaju od Żelaznej bramy aż do jego ujścia zburzone zostaną. Żaden okręt wojenny w dół od Żelaznej bramy nie może wpłynąć na Dunaj, z wyjątkiem małych statków, przeznaczonych do policji rzecznej i straży cłowej. Jednakże stacyjne okręta mocarstw mających w swem posiadaniu ujścia Dunaju, dopływać mogą aż do Gałacu.

Art. LIII. Europejska komisja dunajowa, w której łonie reprezentowaną będzie Rumunia, będzie i nadal wykonywała swe funkcje, zupełnie niezależnie od władz lądowych, na całej przestrzeni od ujść Dunaju aż do Gałacu. Wszystkie traktaty, umowy, przywileje i zobowiązania tej komisji istnieją w całej swej sile i nadal.

Art. LIV. Na rok przed wygaśnięciem terminu istnienia tej komisji mocarstwa porozumieją się ze sobą bądź w celu przedłużenia istnienia komisji, bądź w celu wprowadzenia w jej urzędowaniu niezbędnych modyfikacyj.

Art. LV. Uregulowanie żeglugi, policji rzecznej i nadzoru nad rzeką od Zelaznej Bramy do Gałacu przeprowadzi komisja dunajowa przy pomocy delegatów państw posiadających na tej przestrzeni brzegi Dunaju, i ułoży je zgodnie z prawami, jakie są lub będą wydane co do żeglugi w dół od Gałacu.

Art. LVI. Europejska komisja dunajowa porozumie się z interesantami w celu utrzymania latarni morskiej na wyspie Wężowej.

Art. LVII. Porucza się Austrji wykonanie robót mających na celu zniesienie przeszkód w żegludze dokoła Żelaznej Bramy. Nadbrzeżne państwa tej części Dunaju będą służyły z pomocą w celu ulżenia tych robót. Określenia art. VI. londyńskiego traktatu z 13. marca 1871 dotyczące prawa pobierania prowizorycznej taksy na pokrycie kosztów tych robót, utrzymane zostają w całej swej mocy na korzyść Austrji.

Art. LVIII. Wysoka Porta odstępuje Moskwie w Azji ziemie Ardahanu, Karsu i Batumu wraz z tym ostatnim portem. Ziemie te obejmują cały obszar od dawnej granicy moskiewskiej aż do następującej granicy, która, poczynając się u brzegu Czarnego morza, biedz będzie zgodnie z traktatem sanstefańskim aż do pewnego punktu położonego na północo zachód od Khordy a na południe od Artwinu i przedłużona w prostej linii aż do rzeki Czoruk, przekroczy tę rzekę i dążąc na wschód do Orszmiszowa w prostej linii na południe połączy się z granicą moskiewską wytkniętą w traktacie sanstefańskim w punkcie, leżącym na południe od Narymanu. Miasto Olti przyłączone będzie tym sposobem do Moskwy. Od Narymanu podąży ona aż do Penekczaju, biedz będzie wzdłuż tej rzeki aż do Bordaux, poczem zwróci się na południe, Bordaux i Jenikiej pozostawiając przy Moskwie. W pewnym punkcie na zachód od wsi Karabupan zwróci się granica ku Medhingertowi, ztamtąd podąży w prostej linii do szczytu góry Kassadagh, odkąd znów biedz będzie wzdłuż działu wód między dopływami Araksu na północ, a dopływami Marandży na południe, aż w końcu uderzy o dawną granicę Moskwy.

Art. LIX. J. M. cesarz moskiewski oświadcza, że zamiarem jego jest uczynić z Batumu port przedewszystkiem handlowy.

Art. LX. Dolina Alaszkertu i miasto Bajazyd, które artykułem XIX traktatu sanstefańskiego odstąpione były Moskwie, oddane zostaną Turcji. W. Porta odstępuje Persji miasto Kotur i okolicę, jak to oznaczyła mięszana komisja anglo-moskiewska, wysłana do uregulowania granicy persko-tureckiej.

Art. LXI. W. Porta obowiązuje się, bezzwłocznie wykonać te ulepszenia i reformy, których wymagają miejscowe potrzeby prowincyj zamieszkałych przez Ormian, i poręczyć im bezpieczeństwo przeciw Czerkiesom i Kurdom. Od czasu do czasu będzie ona zawiadamiać o przedsięwziętych w tym celu środkach mocarstwa, które mają czuwać nad wykonaniem tych zobowiązań.

Art. LXII. Ponieważ Wysoka Porta wyraziła wolę swoją, utrzymywania zasady wolności religijnej, i obiecała jej najobszerniejsze zakreślić granice, mocarstwa przyjmują to dobrowolne oświadczenie do wiadomości. Różnica wiary nie będzie zatem nigdy powodem do wzbronienia komukolwiekbądź używania wszystkich obywatelskich i politycznych praw, do wykluczenia z urzędów i zaszczytów, albo też do zabronienia wykonywania jakiegokolwiekbądź rzemiosła lub handlu na którymkolwiekbądź punkcie ziem Turcji. Wszyscy poddani Turcji bez różnicy wiary będą dopuszczeni do składania świadectw przed sądem. Swoboda wszystkich wyznań i wolność odbywania wszelakich religijnych obrządków zagwarantowana będzie w Turcji tak krajowcom jak i cudzoziemcom, a przeto też rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód ani hierarchicznej organizacji rozmaitych wyznań, ani też stosunkowi istniejącemu pomiędzy wyznawcami a zwierzchnikami ich duchownymi.

Pielgrzymi i mnisi wszystkich narodowości, którzy podróżują po azjatyckiej lub europejskiej Turcji, doświadczać będą jednakowych praw, korzyści i przywilejów. Urzędowa protekcja przyznaną zostaje zarówno dyplomatycznym jak i konsularnym ajentom mocarstw w Turcji tak względnie do wymienionych osób, jak i dla ich instytucyj religijnych, zakładów dobroczynnych i miejsc świętych. Prawa uzyskane przez Francję wyraźnie są zarezerwowane i wyraźnie zastrzeżone, i w *status quo*, dotyczącem miejsc świętych żadne nie mogą zajść zmiany. Mnisi z góry Atos z jakiegokolwiekbądź oni pochodzą kraju, pozostaną w posiadłościach swoich i zażywać będą dawnych praw równości wobec prawa i wszystkich prerogatyw bez żadnego wyjątku.

Art. LXIII. Traktat paryski z 30. marca 1856, również jak traktat londyński z 13. marca 1871 pozostają w mocy we wszystkich punktach, których niniejsze stypulacje nie zniosły lub nie zmodyfikowały.

Art. LXIV. Traktat obecny zostanie ratyfikowany, a ratyfikacje wymieniane zostaną w Berlinie w przeciągu trzech tygodni albo i wcześniej, jeżeli to możliwe.

W dowód tego pełnomocnicy mocarstw traktat ten podpisali i pieczęcie swe przyłożyli.

Dan w Berlinie 13 lipca 1878.

Bismarck. Bülow. Hohenlohe.
Andrassy. Karolyi. Haymerle.
Waddington. St. Vallier. Deprez.
Beaconsfield. Salisbury. O. Russel.
Corti. De Launay.
Gorczakow. Szuwałow. Oubril.
Karatheodori. Mehemet Ali. Saadullah.

Za odpis wierzytelny
v. Radowitz.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 17. lipca.

* Ogłosiliśmy wczoraj nazwiska 47 osób, które jakoby zaprenumerować miały drugi tom Księgi jubileuszowej dla J. I. Kraszewskiego. Stało się to przez pomyłkę, osoby te bowiem złożyły prenumeratę nie na Księgę jubileuszową lecz na Tekę literacko-polityczną Agatona Gillera. Prosimy więc o sprostowanie pomyłki, oświadczając, iż prenumeratę na wspomnianą Tekę przyjmujemy (egzemplarz 2 zł.) w naszej administracji.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 18. lipca b. r. o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawa udzielenia dwóch stypendjów dla rękodzielników w celu zwidzenia wystawy w Paryżu. 2) Uchwała druga w sprawie podwyższenia dodatku do podatku czynszowego na cele kwaterunku wojska. 3) Wniosek względem najęcia mieszkania na umieszczenie szkoły m. Konarskiego. 4) a. Budowa stajni dla kawalerji na gruncie tak zwanych korzar Kisielki, b. przeprowadzenie połączenia telegraficznego między główną strażnicą pożarową w ratuszu i dzielnicą III., c. umieszczenie stójek pożarowych i koni do jazd komisyjnych. 5) Wniosek względem zakupna $62\,{}^{4}/_{6}$□° z realn. pod l. $680\,{}^{2}/_{4}$ na regulację uliczki Zamkniętej. 6) Rekursy w sprawach budowniczych, a to: pp. Elżbiety Wohlfeil 355 m. i p. M. Rapackiej l. 188 m. 7) Wnioski względem nadania opróżnionego stypendjum z fundacji miejskiej w szkole ogrodniczej, przy ogrodzie botanicznym we Lwowie. 8) Sprawa urządzenia studni przy ulicy Teatyńskiej. 9) Gmina Zubrzy o oddanie pola w obszarze 5 morg. 591□°. 10) Przełożeństwo zboru izrael. o subwencję celem utworzenia pięciu klas paralelnych w I. szkole izraelickiej.

* Na bursę rzemieślniczą, którą zakłada ks. Stojałowski w mieście naszem nadesłali nam z Krakowa pp. Antoni Markiewicz 2 zł., Józef Durantowicz 3 zł.

* Coś się popsuło w górze. Połowa lipca minęła, a o skwarach letnich nic jeszcze nie wiemy. Deszcz jesienny i wiatr jesienny mamy codzień, a zmian bez liku. Są chwile, w których powietrze parne przydusza prawie do ziemi i zamyka oddech, ale wszystko to w godzinie się zmienia, wiatr zimny i deszcz oziębia je i następuje aura iście październikowa. Jaki to wpływ będzie mieć na żniwa, z obowiązku kronikarskiego wiedzieć nie potrzebujemy, wiemy tylko, że pora ta w mieście stała się już nieznośną.

* Sprawę wręczenia memorjału podpisywanego we Lwowie prezydjum kongresu przez pp. Dobrzańskiego i Niegolewskiego znają dobrze czytelnicy nasi. Wyjaśnień bliższych tu nie potrzeba, ale na dowód jak mocno sprawa ta rozdrażniła „mądrych patrjotów“ z *Czasu*, cytujemy dosłownie to, co pisze do tego dziennika korespondent lwowski ○, który nie wie nawet o tem, że w memorjał wraz z podpisami był razem oprawiony, i że każdy arkusz podpisów miał nagłówek wydrukowany: „Dalszy ciąg podpisów na memorjale narodu polskiego do kongresu“. Oto jego słowa:

„Bezrozumny protest przeciw kongresowi wywołał tu powszechne oburzenie. Dobrzańskiemu nikt się nie dziwi, wszyscy są przyzwyczajeni do jego wystąpień i wiedzą, że niczego innego po nim się spodziewać nie można; ale zdziwiło tu, że podobne akta mógł podpisać p. Niegolewski, a ten zawód nie miłe sprawia wrażenie. Kompromitować nie mogą takie wystąpienia, bo są zupełnie odosobnione, tem więcej, że ich forma i sposób wykonania nasuwają się nawet z pod wszelkiej racjonalnej krytyki.

Co do podpisów które były zbierane, macie słuszność, że zbierano je pod różne akta i na-

stępnie wszystkie zlepiono w jedną księgę. Co jednak jest charakterystyczne, to sposób jakiego używano zachęcając do dawania podpisów. Mówiono, że według zdania rozpuszczonego przez Moskali, tylko szlachta pragnie powrotu Polski, należy więc przez liczne podpisy mieszczaństwa i inne dać dowód i zamanifestować Europie, że nie tylko szlachta, ale wszystkie stany ożywione są temi samemi uczuciami. Podobne frazesy skutkowały jak zwykle, chociaż jak widzicie umiarkowanie, kiedy sami przyznają się zaledwie do kilkunastu tysięcy podpisów, a obiecywano sobie z początku stu tysięcy. Widocznie pospieszono się, że pierwsze telegramy, rozesłane nawet z podpisem: Niegolewski i Dobrzański były fałszywe, gdyż głosiły, że memorjał został wręczony osobiście Bismarkowi, okazuje się jednak z listów ogłoszonych w *Gazecie Narodowej*, że tak nie było, gdyż według nich memorjał miał być oddany do protokołu podawczego kongresu, a podpisy jego wręczono jeśli nie portierowi pałacu ex radziwiłłowskiego, to woźnemu kongresu".

— **Podziękowanie.** Ciąg dalszy składek, które na rzecz Zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali: Wa. Felicj. Lachocka 2 zł., ks. M. Szamota, proboszcz w Żurawnie 1 zł., i parafianie obrz. łac. tamże 4 zł., parafianie obrz. łac. w Żydaczowie 2 zł. 40 ct., ks. Hofman proboszcz w Żydaczowie 2 zł. 60 ct., ks. proboszcz i parafianie obrz. łac. w Czarnolicy 6 zł., ks. proboszcz i parafianie obrz. łac. w Śniatynie 20 zł. 60 ct., p. Zwiarzec, rządca w Uwinie 3 zł., ks. Zawadowski kapelan gr. kat. w Uwinie 1 zł., parafianie obrz. kat. w Uwinie 2 zł. 54 ct., c. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach 4 zł., c. k. sąd powiatowy w Zbarażu 13 zł., c. k. namiestnictwo biuro rachunkowe II. 2 zł. 32 ct., c. k. dyrekcja gimnazjum w Tarnopolu 5 zł. 50 ct., p. Adam Kopiński 5 zł., ks. Nikodem Glass, przeor w Jezupolu 1 zł. 15 ct., parafianie obrz. łac. w Jezupolu 3 zł. 85 ct., parafianie obrz. łac. w Nadwórnie 5 zł., Wny Popiel, właściciel Kołowej Woli 5 zł., szkoła żeńska św. Antoniego we Lwowie 4 zł., szkoła męska św. Antoniego we Lwowie 2 zł. 70 ct., c. k. administracja podatków we Lwowie 3 zł. 10 ct., dr. Kwiatkowski, adwokat w Stanisławowie 3 zł., Wa Jan Kwiatkowska Marcela [illegible] zł., parafianie obrz. łac. w Płotyczy 9 zł. 5 ct., wydział rady powiatowej w Nadwórnie 5 zł., ks. Adamowicz, proboszcz w Lubaczowie 2 zł., proboszcz i parafianie w Lubaczowie 16 zł., ks. proboszcz i parafianie w Gieraszowie 10 zł. 17 ct., ks. proboszcz i parafianie w Płazowie 4 zł., ks. Nowakowski i parafianie w Lipsku 3 zł. 33 ct., ks. [illegible] zł., ks. Rydłowski 50 ct., wydział Rady powiatowej w Pilznie 20 zł., ze składki w Marjampolu 8 zł. 45 ct., ks. Presentanz i parafianie w Pistyniu 7 zł., ks. Walery Busch i parafianie w Kołomyi 15 zł., ks. Szabowski, proboszcz obrz. gr. kat. w Koprzywnicach 1 zł., ks. Hulinsky gr. kat. paroch z Kociubińca 1 zł. Suma 208 zł. 91. ct.; poprzednio zebrane składki wynoszą 1668 zł. 24 ct., czyli razem 1877 zł. 15 ct. Za powyższe dary, poczuwa się dyrekcja Zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku, szanownym ofiarodawcom, złożyć szczere podziękowanie.

Od stóp Pikuja. Dnia 12. bm. oddaliśmy w Komarnikach ostatnią posługę [illegible] Barbarze z Wolliczowych Strzeleckiej, macosze prezesa Rady powiatowej w Turce [illegible] wychowała i prawdziwą matkę im zastąpiła. To też pogrzeb jej odbył się [illegible] Nieboszczka liczyła 103 lat, i dla swych cnót ogólnie była poważaną.

— **Kraków, 16. lipca.** (Epidemiczna słabość. [illegible]) [illegible]

Nadto cała ulica św. Krzyża, mimo że wbiega do bardzo porządnej ulicy św. Mikołaja, przy której znajduje się c. k. policja, jest właśnie dla tej kuźni starannie, lubo z niemałą szkodą komunikacji omijana, albowiem w czasie pogody zalega chodniki i całą ulicę pył wylatujący kominem kuźni, zaś podczas słoty tworzy się z tego pyłu nieprzebyte błocisko tem obrzydliwsze, że ten pył jest pyłem węglanym. Setki uczennic dążących do szkoły muszą dla omijania ul. św. Krzyża daleką drogę robić. Powtórnie zapytuję tedy św. Radę miasta i św. nadzór szkolny czy to jest dobrze, zapytuję wreszcie czy w całym Krakowie nie ma innego miejsca na pomieszczenie kuźni tylko obok szkoły i niedaleko c. k. policji?

W Krakowie powstają kolonie i tak mamy kolonię galicyjską (najliczniejsza), mamy inną koroniarzów czyli kongresowiaków, dalej jest kolonia litewska (na teraz szczuplutka ale powiększy się), kolonia zabranych krajów (nie większa od litewskiej, może nawet mniejsza), wreszcie kolonia poznańska (także mała). Krakowianie nie utworzyli dotychczas swej własnej kolonii, odkładają to na później, a tymczasem debatują i przypatrują się wszystkiemu pytając jeden drugiego po cichu: co to z tego będzie? Niemcy i żydzi mają także swoje kolonie osobne. Kolonie polskie łączą się z sobą i tworzą nieprzeparty łańcuch. I przy tych konstelacjach niech mi kto powie, że Kraków jest miastem rozbitem, to go zbesztam na fanty.

Muzeum książąt Czartoryskich a właściwie ks. Władysława jest bardzo piękne. Ogromna i szeroka sala służy do rozkładania książek, które znajdują się w pakach na dole. W bliskości biblioteki jest kilka pokoi jedynie zbrojowni poświęconych. Szkoda że zarząd muzealny nie wypożycza książek a w samem muzeum także nie ma miejsca na czytelnię. Porządkowanie książek ma potrwać parę lat, co nam się zbyt długo wydaje.

Obecne położenie właścicieli domów w Krakowie jest nader krytyczne, a to z braku lokatorów. Nietylko jedno lub dwa pomieszkania w jednym domu stoją próżne, ale trafiają się domy na najgłówniejszych ulicach, w których dół i wszystkie piętra żadnego nie mają mieszkańca, jak to na Florjańskiej i na innych widziałem ulicach, czytając wywieszone kartki.

— **Jarosław Czermak.** W niedzielę 7. bm. odbył się w Pradze Czeskiej pogrzeb Jarosława Czermaka, słynnego artysty malarza czeskiego. Sądzimy, że nie od rzeczy będzie zapoznać publiczność naszą bliżej z nieboszczykiem, tem bardziej, że on nam nie jest zupełnie obcym, albowiem jest bratem ks. Jerzowej Czartoryskiej.

Śp. Jarosław urodził się 1. września 1831 w Pradze, umarł 23. kwietnia b. r. w Paryżu i tam na razie pochowany. *Żył* tedy lat 47, zbyt krótko dla rodziny, przyjaciół i znajomych. Mimo tak krótkiego żywota potrafił wznieść się w swoim zawodzie artystycznym do takiej wysokości, że imię jego wymawiane będzie zawsze z czcią i uszanowaniem.

Krytyka estetyczna niejednokrotnie oceniała dzieła nieboszczyka Czermaka, ale życiorysu jego nikt jeszcze nie napisał. Wychowanie jego jest równie zajmujące, jak życie i prace artystyczne. To, czem Czermak był, zawdzięcza przedewszystkiem matce. Kto czytał listy Słowackiego do matki swojej, ten potrafi zrozumieć, czem może być dobra matka dla syna. Matka Jarosława Czermaka była w całem znaczeniu słowa osobą znakomitą rozumem, sercem i wychowaniem, i mogłaby posłużyć za wzór wszystkim matkom. Mając kilkoro dzieci i chcąc każdemu zapewnić ile możności szczęśliwą przyszłość, starała się dać każdemu dobre wychowanie i naukowe wykształcenie. Wzorowem gospodarstwem domowem i oszczędnością dokazała tego, że dzieci mogły swobodnie i z korzyścią oddawać się naukom. Czego nie dała im szkoła, nabyły w obcowaniu z światłymi i uczonymi mężami, których rodzice często przyjmowali w swoim domu. Nie dziw więc, że jednego syna wykierowała na znanego światu fizjologa, niedawno zmarłego w Lipsku Jana Czermaka; drugi, Józef, również już nieboszczyk, był słynnym psychjatrą. Obaj zasłynęli i w świecie literackim. Córkę zaś wydała za księcia Czartoryskiego. Matka Czermaków oglądała jeszcze szczęście dzieci swoich.

Księżna Czartoryska odziedziczyła po matce dobre przymioty. Nie będę wyliczał jej dobrych czynów, jak zakładanie szkół w swej okolicy w Galicji, szerzenie oświaty i popieranie przemysłu domowego u biednego naszego ludu, pominę milczeniem założenie ochronki dla wiejskich dzieci, opiekę nad chorymi, zachęcanie ludu do osiągnienia dobrobytu; o wszystkiem tem zamilczę, bo to znane dawno rzeczy. Zwrócę tylko uwagę na to, że czyny człowieka dobre lub złe są przeważnie wynikiem wychowania. Gdyby wszystkie matki chciały wstąpić na tę drogę, którą postępowała nieboszczka Czermakowa w wychowaniu dzieci swoich, wtedy nie długo potrzebowalibyśmy czekać na zupełne odrodzenie społeczeństwa naszego.

O artyście Czermaku wiele dałoby się powiedzieć. Matka kierująca wychowaniem jego, już w dziecku dostrzegła talent artystyczny. Skoro zrobiła to odkrycie, zaraz też nakreśliła plan nauk. Korzystała najprzód z artystów, jacy byli pod ówczas w Pradze, a potem posłała syna za granicę. Najwięcej atoli skorzystał Jarosław u sławnego belgijskiego malarza Gallaita, którego był jednym i jedynym uczniem. Wyszedł więc na malarza pierwszego rzędu. Wszystkiego, co mu nauka dać mogła, nabył rzetelną pracą, odznacza się więc rysunkiem pięknym i perspektywą, zaś to co mu natura dała, talent, rozwinął świetnie. Jakoż prace jego celują twórczością oryginalną, życiem ciepłem, kolorytem szlachetnym, królewskim. Naśladowcą nie był, czerpał z życia i dziejów.

Stosownie do stanowiska artystycznego mają utwory jego dwojaki charakter. Pod względem techniki, wykonania, artyzmu, jest on malarzem kosmopolitycznym w dobrem słowa znaczeniu, zaś pod względem twórczości, kompozycji, pomysłów, rozmiłowania, artystą słowiańskim, również w dobrem słowa znaczeniu. W obu razach artystą samodzielnym, oryginalnym.

Najznakomitsze dzieła Jarosława przedstawiają dzieje i rzeczy słowiańskie, tak własnego kraju jak i południowych Słowian, zwiedził bowiem Dalmację i Czarnogórę. Niebo południowe i klimat, dziko-romantyczne krajobrazy gór, gościnne przyjęcie na książęcym dworze w Cetynii, piękne rysy słowiańskiego ludu, jego charakter, bohaterskie czyny, rozmiłowanie w wolności, rozmaitość i malowniczość strojów, porywanie pięknych dziewic słowiańskich i handel niemi, dziwnie oczarowały młodocianego artystę. Owoce tej podróży złożył on na podziw Europy w „Brankach“ w „Rannym wojewodzie czarnogórskim“ i kilku innych znakomitych obrazach. Z innych jego utworów wymienimy: „Żyżkę i Prokopa Łysego“, „Poetę Łomnickiego“, „Po bitwie na Białej Górze“, „Oblężenie Naumburga prze Husytów.“

Czermak obrał sobie na stałą siedzibę Paryż; dlaczego to uczynił, powiedzieć nie umiemy. W każdym razie prace jego łatwiej nabierały tam rozgłosu niż w znacznie mniejszej Pradze lub Wiedniu.

Czesi przed kilkoma laty chcąc mistrza swojego we własnym mieć kraju, zaprosili Czermaka na dyrektora szkoły malarskiej w Pradze. Nie przyjął ofiarowanej mu godności. Nie wchodzimy w powody, dlaczego tak uczynił. W każdym razie jeżeli nie dla artysty, to dla kraju wielka ztąd szkoda. Taki artysta jak Czermak, byłby na stanowisku dyrektora stał się niezawodnie twórcą osobnej szkoły malarskiej czeskiej z charakterem słowiańskim. Czego pośrednio dokazać nie można, gdyż szkoła wyrabia się tylko pod bezpośrednim kierownictwem mistrza.

Czesi nie mogąc mieć ulubionego swego mistrza w kraju swoim za życia, postarali się o to, aby go uzyskać po śmierci. Jakoż „Umelecka Beseda“ porozumiawszy się z rodziną nieboszczyka sprowadziła go do Pragi, gdzie mu kosztem Towarzystwa tego wyprawiono w zeszłą niedzielę świetny pogrzeb. *J. M.*

— **Głodowa edukacja.** W wychowawczym zakładzie dla chłopców w Jamajce odkryto oburzające nadużycia. Przełożony tegoż zakładu, który liczył 400 młodych chłopców, przeznaczoną dla tychże żywność obracał na pasienie świń, któremi handlował. Głodową śmiercią zagrożeni uczniowie, literalnie walczyli o jedzenie ze świniami; w tej walce wielu poniosło znaczne uszkodzenia, których rezultatem, skutkiem zupełnego zaniedbania i braku troskliwości, było odjęcie w ośmnastu wypadkach palców u nóg a nawet całych nóg. Młodzież tem więcej oburzoną osadzono w zamknięciu, przez trzy dni nie dając jej pić ani jeść. Wydostawszy się na wolność, zniszczyli uczniowie sąsiednie ogrody owocowe, starając się zaspokoić głód. Właściciele tychże zawiadomili o tem gubernatora, który polecił badanie a następnie reformy. Wielkie oburzenie wyraził lord Carnarvon z tego powodu całemu rządowi.

— **Wyspa Cypr**, która obecnie przeszła w posiadanie Anglii, jest czwartą z rzędu wyspą morza Śródziemnego ze względu na swą ważność. Po Sycylii, Sardynii i Korsyce zajmuje ona pierwsze miejsce. Przestrzeni ma około miliona hektarów. Położenie jeograficzne Cypru jest najpiękniejsze. Wyspa ta panuje nad brzegami Syryi i Karamanii, nad wejściem do archipelagu a przedewszystkiem — nad wejściem do kanału Suezkiego. Cypr posiada w Famaguście warunki pierwszorzędnego portu wojennego, skoro tylko przez tamy i właściwe urządzenie rozszerzonym zostanie port istniejący, a zaniedbany zgoła od czasów rzeczypospolitej weneckiej. Starożytne fortyfikacje, wzniesione przez inżyniera Martiniego, który wyprzedzając swoją epokę, zdołał odgadnąć system Vaubana, skoro zostaną przyprowadzone do należytego stanu, mogą zamienić Famagustę w twierdzę pierwszorzędnej doniosłości. Znajduje się jeszcze na Cyprze niewielki port obronny Kevinia ze strony brzegów Karamanii, tudzież Lirmassal — na południo-wschodzie i Larnaka na wschodzie wyspy. Cypr niegdyś tak ludny i żyzny gdy zostawał pod panowaniem Rzymskiem, Greckiem a nawet Lusignianów, dziś liczy nie więcej jak 180 tysięcy mieszkańców, z których więcej niż trzecia część jest pochodzenia greckiego. Rządy tureckie zubożyły i prawie zrujnowały ludność. Żyzne doliny Messory nie cieszą się już dziś dawnemi obfitemi żniwami, ani plantacjami bawełny, stanowiącemi niegdyś bogactwo mieszkańców; w skutek wyniszczenia lasów, złej administracji i ekonomii krajowej, brak wody daje się tu uczuwać dotkliwie.

— **Trąby wodne.** Wiedeńska stacja meteorologiczna otrzymała z Bregencji doniesienie, że dnia 4. b. m. o godzinie 7. rano na jeziorze bodeńskiem w czasie deszczu i dość dużej fali zerwały się od brzegu bawarskiego pod Wasserburgiem dwie trąby wodne i z wielką gwałtownością potoczyły się w kierunku południowo-wschodnim. Większa znikła w ujściu rzeki Renu do jeziora, druga przy wybrzeżu austrjackiem pod Mererau. Pierwsza miała olbrzymie rozmiary i składała się z dwóch stożków: dolnego, zwróconego ostrym końcem do góry, i górnego, który jakby się zwieszał z nieba ostrym końcem na dół. Podstawa jej na jeziorze zajmowała mniej więcej dwa razy tyle obszaru, co przystań w Bregencji. Trąby wirowały z taką szybkością, że zdaniem kompetentnych parowiec, któryby się znajdował w ich pobliżu, byłby niechybnie zatonął.

— **Wielki skarb.** *Gazeta Kielecka* pisze:

Są jeszcze szczęśliwi ludzie, co nie spekulując na giełdach, nie grając w loterję, odnajdują skarby i w jednej chwili z miernego bytu przechodzą w błogi stan obfitego posiadania brzęczącej mamony.

Takimi wybrańcami ślepej bogini od tygodnia stali się małżonkowie Sobolewscy z osady Słomniki, pow. miechowskiego, ubodzy mieszczanie, którzy nabywszy przed niedawnym czasem domek Zawadzkiego, gwoli własnej potrzebie i wygodzie, przystąpili do poprawy pieca i komina. Aliści mularz uderzył młotkiem w ścianę i oczom jego przedstawił się imponujący widok — ujrzał bowiem garncowej objętości naczynie pełne... dukatów. Kilka tysięcy nieoberzniętych dukatów z kościuszkowskiej epoki!

Jak myślicie czytelnicy, co uczynił malarz? Wydał okrzyk podziwu i radości nad szczęśliwą dolą Sobolewskich, nieprawdaż? Tak, uczynił to; ale pierwej, prędzej niż wzrok i myśl podążyć może, ręka jego raz jeden i drugi zanurzyła się w obszernych kieszeniach szarawarów, chowając tam coś takiego, czego nawet sędzia pokoju nie potrafiłby określić, ponieważ świadków nie było. Lecz dostrzegła niezwykłe ruchy mularza około własnych jego kieszeni gospodyni, rzutem lwicy broniącej rodzinnego gniazda, własnemi piersiami zasłoniła piec złotodajny, a położywszy się na nim, przez pięć długich godzin oczekiwała przybycia męża z jarmarku skalskiego, przyjmując przez ten czas w pozycji niezbyt wygodnej, powinszowania licznie gromadzących się w jej domku sąsiadów i kumoszek, w suto haftowanych na głowie chustach.

Wieść o skarbie, w tak małej mieścinie jak Słomniki, lotem błyskawicy rozniosła się wszędzie, a ubodzy małżonkowie Sobolewscy stali się od tygodnia bohaterami chwili i celem pożądliwości drugich; władza zaś miejscowa sprawdziwszy, że oprócz szczerego złota dukatowego, żadnych niema numizmatów, pozostawiła ich w spokoju, którego zapewne niekoniecznie doznają, posiadając w ich ubogim stanie tak — wielki skarb!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 16. lipca. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

[1]Pszenica czerwona od 10·— do 10·25 zł., biała od 9·75 do 10·— zł., żółta od 9·25 do 9·50 zł. jesienna —·— do 9·— zł. [1]Żyto od 6·— do 6·25 zł., jesienne —·— do 5·25 zł. [1]Jęczmień browar. od 6·75 do 7·— zł., pastewny od 5·25 do 5·50 zł. [1]Owies od 5·— do 5·25 zł. — [1]Groch do gotowania od 6·50 do 6·75 zł., pastewny od 5·75 do 6·— zł. [1]Wyka od 4·— do 4·25 zł. — [1]Bób od 9·— do 9·25 zł. — [1]Kukurudza stara od 5·75 do 6·— zł., nowa od 5·25 do 5·50 zł. — [1]Rzepak zim. od 13·50 do 13·75 zł. — [1]Rzepak letni od 11·75 do 12·25 zł. — [1]Lnianka od 9·75 do 10·— zł. — [1]Nasienie lniane od 12·50 do 13·— zł. — [1]Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — [1]Koniczyna od — do —·— zł. Kminek od 30·— do 32·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. Anyż [illegible] 42 do 44·— zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 30·— zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Niezmienne. — Rzepak jesienny do —·— zł.

Waluta: mark 57.$^{1}/_{4}$; rubel 1.25; napoleondor 9.27$^{1}/_{2}$.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Zaledwie traktat berliński podpisano, a już wychodzą na jaw trudności, które przy wykonaniu traktatu wywołać mogą nowe starcia, i nowe, częściowe wojny. Ze Skutari donoszą, iż ludność muzułmańska i katolicka z obszaru Albanii, a mianowicie Antiwari, przyłączonego traktatem berlińskim do Czarnogóry, postanowiła bronić się przeciw zajęciu tych ziem przez Czarnogórę, i już organizuje się zbrojnie. Z Adrjanopola donoszą, że Moskwa formuje osobny korpus, który ma zadanie stłumić powstanie Pomaków. A z Aten sygnalizują, że przygotowuje się powstanie w Epirze i Tessalii, i formują się nowe oddziały ochotnicze, mające wkroczyć z Grecji do tych prowincyj. Kreteńczycy nie chcą nic słyszyć o statucie, którego wprowadzenie na tej wyspie polecił traktat berliński. Wkrótce usłyszymy niezawodnie i z innych okolic o czynnym oporze innych ludności przeciw uchwałom kongresu berlińskiego, który postanowił o nich, bez zapytania się ich, wbrew ich woli i życzeniom, krając je i rozdzielając jak przedmioty martwe. A traktat żadnej egzekucyjnej władzy nie ustanowił, którąby punkta traktatu wprowadzała w życie. Jedynie w Rumelii i Bułgarji wojska moskiewskie będą przemocą przeprowadzać traktat berliński. Lecz poza te granice nie wolno im występywać.

Wiedeń 16. lipca. „Wiener Ztg.“ ogłasza nadanie posłowi galicyjskiemu Kazimierzowi Grocholskiemu godność tajnego radcy.

Berlin 16. lipca. „Reichsanzeiger“ donosi: Cesarz powierzył na mocy ustawy Stolbergowi ogólne zastępstwo kanclerza państwa. „Reichsanzeiger“ ogłasza w nieurzędowej części traktat pokoju, według tekstu ogłoszonego w dzienniku „Post“.

Londyn 16. lipca. Rząd oświadcza w Izbie niższej, że układ z dnia 4. czerwca nadaje Anglii prawo mięszania się w sprawy między sułtanem a jego poddanymi. Porta nie jest obowiązaną do utrzymywania armii dla obrony swoich posiadłości azjatyckich. Rząd ma informacje co do wrzekomego sprzysiężenia przeciw sułtanowi. Beaconsfield i Salisbury przybyli do Dower. Pierwszy przyjął adres, a manicypalność składając podziękowanie, przyznała i Salisburemu równą zasługę w osiągnieniu rezultatu. Beaconsfield przy przybyciu na dworzec przez Charinga i Crossa z entuzjazmem przyjęty.

Za udzielenie Globowi dokumentów oskarżony Marwin został uwolniony.

Londyn 17. lipca. Depesza Salisburyego z Berlina 13. b. m. adresowana do pierwszego sekretarza stanu z przedłożeniem traktatu berlińskiego parlamentowi, konstatuje, że zmiany traktatu sanstefańskiego są bardzo rozległe, i mają na celu, zabezpieczyć byt niepodległy Turcji; wykazuje, iż rząd angielski przestrzegał względów, wyłuszczonych w okólniku z dnia 1. kwietnia, — że wszystkie niewłaściwości traktatu sanstefańskiego zostały usunięte, $^{2}/_{3}$ części Bułgarji powracają pod panowanie Turcji, i że Bułgarja otrzyma tylko połowę proponowanej pierwotnie rozległości wybrzeży, i tylko jeden port Warnę. Dowodzi dalej, że nowe państwo słowiańskie nie nastręczy Moskwie na wodach tamtejszych przeważnego wpływu, a wewnętrzna organizacja Bułgarji również nie będzie specjalnie moskiewską.

Sprawa wypłaty wynagrodzenia wojennego upadła zupełnie. Skutek odmówionej przez kongres rewizji traktatu sanstefańskiego co do punktów, nienaruszających traktatu paryskiego, został znacznie zmodyfikowany oświadczeniami moskiewskiemi. Turcja nie może być obowiązaną do zapłaty wynagrodzenia kosztów wojennych, dopóki pretensje innych wierzycieli nie są zaspokojone. Warunki dotyczące morza Czarnego, charakter ściśle komercjalny Batumu i zwrot Bajazydu umniejszają niebezpieczeństwo, grożące swobodzie Czarnego morza, i niweczą obawę o handel z Persją. Innym niebezpieczeństwom zapobieżono pozakongresowo przez specjalną konwencję z Turcją. Salisbury wylicza w końcu korzyści osiągnięte dla sułtana i powiada: Pytanie, czy Porta skorzysta z tej, prawdopodobnie ostatniej sposobności, lub czy ją zaniedba, zawisło od szczerości, z jaką otomańscy mężowie stanu zechcą spełnić swoje obowiązki.

Ateny 16. lipca. Angielskiemu konsulowi, Sandwirthowi, powiodło się przeprowadzić zawieszenie broni między Kreteńczykami a Turkami. W Tessalii spalili Turcy plon w 33 wsiach i wieś Soffades. Turcy obwarowują miasto Domokos. (Pol. Cor.)

Konstantynopol 16. lipca. Porta ma silne postanowienie, energicznie sprzeciwić się żądaniom Grecji powiększenia terytorjum. Zarządza środki ku odparciu wszelkich usiłowań Grecji, jakieby w celu zajęcia Epiru i Tessalii przedsięwziąć chciała.

Odwrót Moskali ma się rozpocząć z końcem lipca. (Pol. Cor.)

Konstantynopol 16. lipca. Mustesząr ministerstwa spraw zagranicznych, Jawys basza jako nadzwyczajny komisarz wysłany do gór Rodopskich. Z konzulów i dragomanów złożona komisja towarzyszyć będzie Jawisowi baszy i odjeżdża tam jutro.

Ministerstwo finansów przygotowuje kombinację, mającą na celu natychmiastowe wycofanie pieniędzy papierowych.

Przyjechali dnia 17. lipca 1878.

HOTEL ZORŻA: L. ks. Windischgraetz z Krakowa. J. hr. Krasicki z Bachurca. Steinbrecker z Krakowa. Z. Dembowski z Kosienic. St. Hajkiewicz z Królestwa. N. Kalier z Brodów.

HOTEL EUROPEJSKI: K. hr. Łączyński z Kutkorza. R. Rosiecki z Królestwa.

HOTEL LANGA: K. Kuźmiński z Klimkowiec. T. Szpadkowski z Warszawy. J. Weintraub ze Stanisławowa. J. Schmal z Wiednia. A. Hubaczek z Krakowa.

HOTEL ANGIELSKI: F. Dietrich z Bóbrki. K. Hubicki z Ożydowa. E. Pruszyński z Warszawy.

HOTEL WARSZAWSKI: Dr. L. Vrabetz z Bursztyna. M. Minkusiewicz z Chodorowa. O. Sadowski z Podwołoczysk.

HOTEL LAZARUSA: L. Rozankowski z Sokala. F. Eckhardt z Wołynia.

Lwów, z Izby handlowej, 17. lipca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).				
Kolej galic. Karola Ludwika	246	75	249	—
„ Lwowsko-Czern.-Jasska	135	50	138	50
Banku hip. galic. po 200 złr.	242	—	245	—
„ kred. galic. po 200 złr.	212	—	216	—
II. Listy zast. na 100 złr. (bez kuponu bieżącego).				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	85	45	86	20
„ „ „ 4 „ „	80	—	81	—
„ „ „ 5 „ okres.	85	45	86	20
Banku hipot. galic. 6 prct.	90	15	90	85
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	91	50	93	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90	25	91	30
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	85	40	86	40
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90	—	91	25
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20		22	—
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	34	5	44
„ cesarski	5	39	5	49
Napoleondor	9	23	9	32
Półimperjał rosyjski	9	38	9	58
Rubel rosyjski srebrny	1	73	1	82
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich	56	75	57	75
Srebro	100	50	102	50
Kupony w srebrze	100	25	102	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 16. lipca 1878
godzina 2 minut 17. po południu.

Losy kredytowe	161 50	Węgier. kred.	234 50
Akcje. fran.-aust.	—.—	Anglo-austr.	116.25
Unionsbank	73 —	Kolej Kar. Lud.	246 25
Nordbahn	206 50.	Kolej Połudn.	77.25
Kolej Alföld.	126 50.	Kolej Elżbiety	173 —
Kolej Lw.-czer.	137.—	Węg. Nordostb.	122 50
Rudolfsbahn	126 —	Węg. Ostbahn	—.—
Węg. obl. p. w zł.	68 75.	Galic. indemniz.	85 —
Losy z r. 1864	142 25.	Kolej siedmiog.	120 50
Verkehrsbank	110 —.	Losy tureckie	32 —
Węg. galic. kolej	95.—	Kolej Państw.	258 50
Bankverein	117.50	Losy węgier.	85.50
Kolej Albrechta	33 50	Marki niemieckie	57 20
Rosyjski rubel papier.	1.24$^{1}/_{2}$.	Renta węgierska	—.—

Usposobienie: przygnębione.

Wiedeń d. 17. lipca,
godzina 10 minut 50 po południu.

Akcje kredytowe	261.20	Anglo-austrjackie	119.10
Kolej Kar. Lud.	247.75	Kolej Południowa	—.—
Unionsbank	74.30	Napoleondor	9.27—

Usposobienie: silne.

Berlin d. 16. lipca.

Russ. Bankn.	217.75	Credit Actien	449.—
Lombarden	132.50	Galizier	107.—
Rumänier	34.—	Oesterr. Banknot.	174.90

Usposobienie: silne.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	85 50	86 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	80 —	80 75

Lwów d. 17. lipca 1878.

Nadesłane.

† Temi dniami zmarł w Saszczynie powiecie tarnopolskim — zdala od swoich

Hieronim Topor Dzierzbicki,
wychodźca z r. 1863.

Zmarły, syn rodziców możnych ziemi Wołyńskiej, w pierwszej młodości swej, woli ojca posłuszny i chcąc nabyć wprawy w zawodzie wojskowym, wstąpił do czynnej służby w armii moskiewskiej, gdzie w czasie krótkim osobistą dzielnością i nieustraszoną odwagą uzyskał już podczas oblężenia Sebastopola stopień kapitana i oraz krzyż św. Włodzimierza.

W chwili wybuchu powstania w r. 1863 nie wahał się ani chwili śp. Dzierzbicki wstąpić w walczące szeregi narodowe, w których chwalebny brał udział w krwawej a zwycięzkiej walce pod Salichą.

Odtąd na obcej ziemi, tułacz, kolejno bądź we Francji, bądź w Saksonii przebywając, znosił mężnie oddalenie od rodziny i ziemi ojczystej, utratę znacznego zabranego majątku, i znane nam wszystkim gorzkie z wygnaniem połączone koleje!

W latach ostatnich przebywał często w Galicji, starając się nawet o uzyskanie obywatelstwa w kraju naszym, — opatrzność wszelako inaczej zrządziła.

Tułactwo długie i cierpienia doznane, dały przedwcześnie, bo w 42 roku życia jego powód rozwinięciu się choroby prędkiej a nieuleczalnej, która w dniu 4. lipca r. b. pasmo dni jego przerwała. Cześć jego pamięci!

Wiedeń 15 lipca

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	64 6	64 80
„ „ w srebr. 5 „	66 76	66 90
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy (m. k.)	332 —	334 —
1839 ⅕ losu „ „	332	334 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	109 25	109 75
1860 „ 500 „ „ 5 „	18 75	114 25
1860 „ 100 „ „	23 50	124
1864 „ 100 „ „	42 25	142 75
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	140 50	40 75
Renta złota 4 proc.	75 15	75 85
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 50	86 —
Bukowińskie	82 25	82 75
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	92 40	92 60
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	103	103 50
Węgierska poż. po 100 złr.	85 85	86 —
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.		—
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	116 50	116 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	259 50	259 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	283 —	283 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	762 —	768 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	—	—
G[illegible]	[illegible]	[illegible]
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	— —	
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	
Banku narod. austr. po 600 złr.	836 —	838
Unionbank po 100 złr.	73 —	73 25
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	108 75	109 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	115 25	115 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	126 75	127 5
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	173 50	174 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2060 —	2170 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	140 —	141 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	246 25	246 75
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	187 25	187 75
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	128 —	123 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	58 50	59 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	25 75	26 25
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	120 —	121 -
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	260 -	260 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	77 50	78 —
Tramway wied. po 200 złr.	— —	—
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	95 75	96 25
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	122 50	122 75
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 [illegible]	120 50	121 —

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Brdow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	109 25	109 75
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	92 50	93 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	79 50	— —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	85 50	86
Galic. bank hipot. 6 proc. w. a.	90 20	90 60
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	92 75	93 25
Towarz. kred. miejskie 6 proc.	— —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— -
„ „ „ w. a. 5 „	99 80	99 95
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 proc. 100 złr.	73 75	74 25
Alföldzkie po 200 złr. 5 proc. srebr. w. a.	73 —	73 25
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	67 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 15	92 40
„ em. 1862 5 proc.	91 25	91 75
„ em. 1870 5 „	85 25	85 75
„ em. 1872 5 „	92 —	92 50
Ferdynanda pół. 5 proc. m. k.	— —	103 50
„ „ 5 „ w. a.	97 —	98
„ „ 5 „ srebr.	105 —	105 50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	101 —	101 50
„ II. em. 5 proc.	100 —	100 25
„ III. em. 1871 300	98 —	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	98 —	—
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1866 [illegible]	80 25	80 50
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 proc. srebr. w. a.	82 80	83 20
Lwow. Czern. Jas. III em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	76 25	76 75
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 proc. srebr. w. a.	70 50	— —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 proc. srebr. w. a.	81	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 proc. srebr. w. a.	77 50	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 proc. srebr. w. a.	76 50	76 90
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 proc.	69 70	70 10
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	161 —	161 50
Klary po 40 złr. m. k.	30 —	31 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 —
Palffy po 40 złr. m. k.	30 25	30 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 50	15 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	40 6	41 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	86 —	86 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	23 75	— —
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	28 25	28 75
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	56 60	56 80
Frankfurt 100 mark	56 60	56 80
Hamburg 100 mark	56 60	56 80
Londyn 100 funt. szterl.	15 60	16 —
Paryż 100 franków	46 10	46 20

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 rano północy (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mieszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o godz. 5 min. 57 rano, (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 minut 1 rano (pociąg nr. 1); a o 6 minut 1 wieczór.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 48 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 47 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22 rano (pociąg osobowy); o godz. 8 m. 29 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 11 m. 3 wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 2 min. 53 rano (pociąg osobowy); o godz. 3. m. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 minut 15. wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 5 rano (pociąg mięszany): o godz. 8 m. 10 popołudniu (pociąg mięszany).

L. 10533.

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytację przez oferty na dostawę drzewa opałowego dla Szpitala powszechnego we Lwowie w 1879 r. w następujących w przybliżeniu ilościach:

a) bukowego 2800 metrów sześciennych
b) brzozowego 800 metrów sześciennych
c) sosnowego 300 metrów sześciennych.

Drzewo powinno być suche, przynajmniej w zimie przed rokiem ścinane, polana równe i zdrowe. Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 9. rano do 2. po południu w kancelarji zarządu szpitala.

Oferty opieczętowane, z załączeniem wadium 5% od całej rocznej dostawy, składać można w kancelarji dyrekcji szpitala do dnia 7. sierpnia r. b. W dniu następnym to jest dnia 8. sierpnia rb. o godzinie 11. przed południem nastąpi otwarcie ofert w kancelarji Dyrekcji szpitala.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucja 10% od całej dostawy, która pozostanie w depozycie kasy szpitalnej, przez cały czas trwania dostawy. 3019 3—3

Z dyrekcji Szpitala powszechnego
Lwów d. 5. lipca 1878.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.